Należytość pocztowa opłacona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 317. — ROK XLII.
WTOREK
19 LISTOPADA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Historyczny dzień 18 listopada.

O północy z d. 17. na 18. listopada zaczęła obowiązywać uchwała Ligi Narodów o sankcjach w stosunku do Włoch. A więc — o zamknięciu państw należących do L. N. przed importem włoskim i przed eksportem do Włoch... Wyjątek stanowią tylko pewne towary, które nie mają wpływu na tok akcji wojennej, lub towary objęte wcześniejszemi transakcjami, których wstrzymanie wyszłoby na korzyść Włoch.

Zaczyna więc działać pierścień, którym L. N. chce Włochy ścisnąć i zmusić do likwidacji wojennej imprezy.

Data 18. listopada nabiera historycznego znaczenia. Przebieg sankcyj wyjaśni, czy się uda wstrzymać kampanję włoską w Afryce, — i czy L. N. ma tyle mocy, by przeszkodzić wojnie światowej.

KONIECZNOŚĆ SANCKYJ. — W tej chwili bardziej interesującą jest dla nas pierwsza kwestja: czy sankcje wstrzymają działania wojenne.

Afryka ze swoją Abisynją jest wprawdzie dość od nas oddalona. Zdajemy sobie jednak dobrze z tego sprawę, że istnienie obecnego konfliktu wojennego w Afryce stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla pokoju. Jest to bowiem — jak już tyle razy pisaliśmy — konflikt nie tylko między Włochami, a Abisynją, ale i konflikt między Włochami, a W. Brytanją.

Anglja nie pogodzi się z zawojowaniem Abisynji przez Włochy. Zwłaszcza teraz, kiedy nawet Egipt zaczyna się przeciw niej buntować; i zwłaszcza teraz, kiedy wynik wyborów jest powszechnie rozumiany jako „plein pouvoir“ dla rządu do zdecydowanego przeciwdziałania włoskiej ekspanzji.

Łatwo więc w tych warunkach o rozszerzenie się konfliktu wojennego poza dwa państwa, dotąd z sobą walczace. Wystarczy jakieś jedno wielkie zwycięstwo armji włoskiej nad abisyńską, by się na placu boju pojawiła trzecia, nowa siła. Oczywiście — Anglja. To jednak byłoby początkiem wojny światowej. Operacje wojenne przeniosłyby się na Morze Śródziemne. W stan mobilizacji wojennej przeszłaby południowa Europa. Za nią i Europa środkowa....

Tym niebezpieczeństwom może zapobiec tylko solidarne zastosowanie i wykonanie sankcyj przez te 53 państw, które je w zasadzie przyjęły.

Wprowadzenie sankcyj w życie zadecyduje także o sprawności aparatu Ligi Narodów, a nawet o przyszłości tej instytucji. Jeśli sankcje zawiodą, wtedy stanie się jasnem, że L. N. nie odpowiedziała zadaniu, które na nią włożono, że więc jest niepotrzebna. Pozostanie wówczas co? Powrót państw do przedwojennego systemu sojuszów... Więc anarchizacja życia międzynarodowego. B e z p o ś r e d n i e zagrożenie państw słabszych przez silniejsze.

CYWILIZACJA I MIECZ. — Rada faszystowska określiła dzień wejścia sankcyj w życie jako „dzień hańby i niesprawiedliwości“, a na pamiątkę tego dnia poleciła wyryć odpowiednie napisy na gmachach ratuszów miejskich w kraju.

Jesteśmy przekonani, że Włosi wrócą z czasem do równowagi. Zrozumieją wówczas, że Europa nie mogła patrzyć bezczynnie na próbę zagarnięcia Abisynji przez Włochy. Byłby to precedens zbyt niebezpieczny dla pokoju, by Europa mogła na niego pozwolić. Zrozumieją także, że w zastosowaniu sankcyj tkwią ważne moralno-wychowawcze momenty w stosunku do „ekspanzywnych“ narodów... Powtarza się historja dyskusyj średniowiecza na temat „ziem pogańskich“. Jeszcze w XV w. utrzymywała się w Europie teorja, głoszona zwłaszcza przez Krzyżaków, że „ziemie pogańskie“ są „rzeczą niczyją“, i że „chrześcijański książę“ może je zabrać dla siebie jako objekt chrystjanizacji. Zaszczyt obalenia tej teorji przypadł Polsce. Rektorowi krakowskiej „Almae Matris“, Ks. Pawłowi Włodkowiczowi z Brudzewa, gdy na soborze w Konstancji szczęśliwie obronił tezę, że — pogan nie wolno nawracać mieczem.

Czasy się zmieniają. Nie zmieniają się jednak zasady, na których spoczywa ustrój międzynarodowej sprawiedliwości. Tezę Pawła Włodkowica podjęła Liga Narodów głosząc, że nie można cywilizacji krzewić mieczem, i że ziemia narodu cofniętego w rozwoju kulturalnym nie jest „ziemią niczyją“.

Dzień 18. listopada nie jest dniem hańby i niesprawiedliwości. Będzie zaś początkiem nowej epoki w historji, jeśli sankcje skłonią Włochy do odwrotu. Zatriumfuje zasada, że podstawą międzynarodowej sprawiedliwości jest prawo narodu do zachowania swej niezależności politycznej, o ile tylko do tego jest zdolny.

PRAWA WŁOCH. — Rozumiemy doskonale, że skłonienie Włoch do rezygnacji z Abisynji rozwiązuje sprawę tylko negatywnie. Rozumiemy, że duszące się na półwyspie apenińskim Włochy mają prawo do szukania i do posiadania nowych terenów dla zaspokojenia potrzeb swej ludności. To prawo mają zresztą nietylko Włochy. Mają je wszystkie państwa, które się w podobnej znajdują sytuacji. Dlatego sądzimy, że wcześniej, czy później, przyjdzie, przyjść musi, do nowego „podziału świata“. Mianowicie do nowego podziału kolonij na obszarach niecywilizowanych.

Niema w tem żadnej sprzeczności ze zdaniem wypowiedzianem wyżej w sprawie abisyńskiej. Prawo do zachowania niezależności politycznej mają narody, i tylko narody, — a więc zbiorowiska jednostek skupionych w jedno przez wspólnotę samowiedzy narodowej. I ziemia tych narodów, chociażby pogańskich, chociażby niekulturalnych, nie jest „ziemią niczyją“. Prawa tego natomiast nie mają społeczności, nieskrystalizowane narodowo, będące przypadkowemi społecznościami ludzi, których nie łączy nic z sobą, chyba narzecze, którego używają w obrębie swej wsi, i pomoc wzajemna przy polowaniu. A z takich grup składa się ludność Afryki, ogólnie nazywana murzyńską.

Kolonizacja terenów zamieszkałych przez takie grupy nie gwałci praw „narodowych“, bo narodów niema, — a może być nawet dobrodziejstwem dla ludności tubylczej, o ile państwo kolonizacyjne wywiązuje się lojalnie ze swego cywilizatorskiego zadania.

Lecz to jest sprawa dalsza! Najważniejszą zaś dziś kwestją jest pytanie: czy zastosowanie sankcyj osiągnie zamierzony cel, czy wstrzyma akcję wojenną Włoch w Afryce, i czy w ten sposób uchroni świat przed wojną? Odpowiedź na te pytania powinna paść w bliskiej przyszłości. W krótkim czasie będziemy się mogli zorjentować co do tego, czy wszystkie państwa należące do L. N. lojalnie wypełniają swe zobowiązania i czy pomoc trzech członków L. N. (Austrji, Albanji i Szwajcarji) nie wyrównuje Włochom strat, które im sankcje L. N. wyrządzają?

W. Z.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa (PAT.). W dzisiejszem ciągnieniu loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery losów: po 10.000 zł. 27081, 5 tys. zł. — 34016, 54536, 145978, 151912, 189797, po 1000 zł. 37211, 55178, 68626, 132319, 178680, po 500 zł. 4707, 24275, 37339, 67989, 70868, 187413, 182282, po 400 zł. — 746, 7119, 15467, 35645, 37984, 55521, 62036, 69922, 79265, 80654, 80702, 10677, 117358, 134056, 140357, 152519, po 250 zł. — 1396, 8339, 8629, 9116, 12035.

Fundusz pracy prawie wyczerpany.

Sześć tysięcy ludzi utraci możność zarobku.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). Robotnicy zatrudnieni przez Fundusz Pracy w Warszawie otrzymali wymówienia. Wymówienia dotyczą 6.000 ludzi, z czego 2.000 zatrudnionych było na robotach prowadzonych przez zarząd miejski. Delegacja zredukowanych robotników udała się do dyrektora Funduszu Pracy na Warszawę. Grunwalda, z prośbą o cofnięcie wymówień i prowadzenie nadal robót publicznych z uwagi na piękną pogodę jesienną. Dyr. Grunwald oświadczył, że dalsze prowadzenie robót publicznych jest niemożliwe z braku funduszów i co najwyżej 30 proc. robotników zatrudnionych na robotach publicznych może pozostać nadal w pracy, zaś reszta tj. 70 proc. musi być zwolniona. Delegacja nie zadowoliła się tą odpowiedzią i podniosła, że istnieją zapewne jeszcze niewyzyskane fundusze z pożyczki inwestycyjnej, które mogłyby być użyte na kontynuowanie robót aż do mrozów dla zatrudnienia wszystkich dotychczas pracujących na robotach publicznych. Robotnicy w liczbie 6.000 razem z rodzinami tworzą około 25.000 osób, które pozbawione byłyby zarobku i skazane przedwcześnie na niewystarszające zapomogi zimowe. Delegacja zabiegała w sprawie dalszego prowadzenia robót publicznych u min. Jaszczołta oraz u wicewoj. Jurgielewicza.

———ooo———

Agenci niemieccy wykupują za pół ceny.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). W Warszawie działają od pewnego czasu niemieccy agenci, skupujący od polskich obywateli posiadane w Niemczech t. zw. Sperrkonta. Liczni obywatele polscy posiadają w Niemczech nieruchomości, z których dochody nie mogą być wywiezione. Dochody te muszą być wpłacane do Banku Rzeszy na t. zw. Sperrkonto. Agenci niemieccy ofiarowują około 50% posiadanych przez obywateli sum na Sperrkontach. Istniejące w Niemczech przepisy przewidują możliwość uruchomienia pieniędzy złożonych na Sperrkonto na cele specjalne wewnątrz Niemiec. Akcja agentów niemieckich obejmuje stolicę i ośrodki prowincjonalne.

Japonja przeprowadza nowy zabór.

Pekin, 18. 11. (PAT.) Nadeszły tu wiadomości, że 2.000 ludzi z t. zw. kawalerji mongolskiej obsadziło 6 powiatów wschodniego Czaharu. Okupowana część prowincji obfituje w rudę żelazną.

* * *

Tokio, (PAT.) Agencja Rengo donosi: Wiadomości prasowe z Pekinu zapowiadają rychłe ogłoszenie rządu autonomicznego 5 prowincyj Chin północnych: Hopei, Szantung, Szansi, Czahar i Suiyuan. Akt ten ma nastąpić 20 bm. Ważnym faktem jest przyłączenie się (!) do tego projektu prowincyj Szansi i Suiyuan. Duże znaczenie przywiązywane jest również do poparcia tego projektu przez generała Szang-Czena, gubernatora prowincji Hopei, który dotychczas miał być przeciwny projektowi rządu autonomicznego Chin północnych. Wczoraj w Pekinie odbyła się konferencja przedstawicieli 5 prowincji, dzisiaj przywódcy ruchu autonomicznego obradują w Tien-Tsinie. Agencja Rengo dowiaduje się, iż deklaracja, która będzie ogłoszona, wymienia przedewszystkiem złą administrację rządu nankińskiego, występując przeciwko nacjonalizacji srebra, a następnie ogłasza finansową i gospodarczą niezależność 5 prowincyj od Nankinu, wypowiada się wreszcie za utrzymywaniem przyjaznych stosunków pomiędzy Chinami północnemi, Mandżurją i Japonją. Rząd autonomiczny 5 prowincyj Chin północnych będzie posiadał swą siedzibę w Pekinie.

Tokio, (PAT.) Przedstawiciel ministestwa spraw zagr. nie potwierdził informacyj prasowych (!), iż Japonja niezwłocznie uzna autonomiczny rząd Chin północnych i zawrze „antykomunistyczny sojusz wojskowy“. Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagr. potwierdził jednakże, że ustrój autonomiczny będzie „autonomicznym, antykomunistycznym sojuszem“, zawartym przez prowincje Chin północnych.

Do tych wyjaśnień dodano, iż ewentualna penetracja wojsk nankińskich do Chin północnych, byłaby uważana za pogwałcenie rozejmu zawartego w Tangkau oraz układu pekińskiego z roku 1935.

———ooOoo———

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III
dnia 14 listopada 1935 r.
III Pr. 123/35.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12 listopada 1935 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 308 z dn. 10 listopada 1935 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 pt. „Jak pracują przedsiębiorstwa państwowe“ w ustępie od słów „Król Ludwik XI“ do słów „w Polsce“ od słów „do steru“ do słów „do tytoniu“ albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127, 170 kk. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność (podpis nieczytelny).

ULEWNE DESZCZE W ANGLJI.

Londyn (PAT.). Ulewne deszcze spowodowały w wielu miejscowościach powodzie. Liczne miasta są całkowicie odcięte spowodu zerwania dróg. Cała dolina Avon pomiędzy Vhippenham i Bradford jest zalana. W Swanege (hr. Dorset) ludność posługuje się jako środkiem komunikacyjnym łodziami. Partery domów są zalane. Komunikacja kolejowa pomiędzy Londynem a zachodnią Anglją uległa przerwie.

O czem piszą inni?..

Osobliwy bibljofil z Wilna.

Z okazji rozdawania „wawrzynów“ rozpętała się bardzo interesująca dyskusja dokoła „Polskiej Akad. Literatury“... O jednym z tych odznaczonych przez P. A. L. p. W. Charkiewicz pisze w „Słowie“ wileńskiem, że na wileńskim bruku jego nazwisko budzi — wspomnienia z przed paru lat.

„Zdemaskowano — pisze — wówczas amatora książek, zajmującego w społeczeństwie dość znaczne stanowisko. Bibljofil ów specjalizował się w bezzwrotnem wypożyczaniu książek z bibljotek. Książki wileńskie wędrowały do Krakowa i tam były sprzedawane, jako rzadkie okazy, bo w grę wchodziły przeważnie t. zw. „białe kruki“. Sprawa się wykryła, wybuchł skandal, osobliwy „bibljofil“ z Wilna się ulotnił.. Dziś jest jednym z pierwszych, których ozdobił wawrzyn literacki“.

Dodajmy, że nazwisko tego odznaczonego jest powszechnie znane w Krakowie! —

„etcetera, etcetera“.

Tosamo pismo stwierdza, że to nie jest pierwsza kompromitacja P. A. L.

„Rzecz działa się — pisze — w Paryżu. Wielka sala, pełna gali. Uczczenie **stulecia „Pana Tadeusza“**. Akademja Francuska, Prezydent Republiki p. Lebrun, ambasadorowie, korpus dyplomatyczny, elita intelektualna Paryża, tej latarni świata. Fraki, wielkie wstęgi, gwiazdy...

Akademik francuski czyta tekst przemówienia. Oczywiście Polakom nic nowego nie mógł o Mickiewiczu powiedzieć, ale proza nieposzlakowana, — komplementa gładkie — wita obecnych na sali „drogich współbraci“, akademików polskich. Pełno ukłonów w stronę Akademji Polskiej. — Akademja Francuska — Akademji Polskiej.

Skolei przemawia akademik polski. O nie czyta, jest na to za wielki. Przemówienia nikt nie słyszy. Jakieś bąkanie, mamrotanie, jakieś trzy po trzy. Słuchacze słyszą tylko „etcetera“, „etcetera“. To ciągłe „etcetera“ jest jedynem słowem, które na widownię dolatuje.

Wszystkim robi się wstyd i przykro. Tak samo Francuzom, jak Polakom. Tamten ględzi i ględzi. Prezes Akademji Polskiej wstaje, przeciska się między fraki i kładzie mówiącemu kartkę na pulpicie. — „Co tam było napisane, nie wiem“ — mówił mi opowiadający.

Po ceremonji jedna z pań ambasadorowych (łatwo się domyśleć która) płakała ze wstydu“.

Dodajmy, że — o ile nas pamięć nie myli — P. A. L. na tych uroczystościach reprezentowali pp.: Sieroszewski i Kaden-Bandrowski.

„My chcemy Wawrzon“.

Nowaczyński wychłostawszy w „Polonii“ P. A. L. za te odznaczenia pisze:

„Tu się tych Pokrzywdzonych nie podburza oczywiście, ale jednak mogliby zwołać taki Wiec Poszkodowanych, — choćby pod nagiem niebem, a potem dużą kupą (czy viceversa) z transparentami, śpiewając rytmicznie: „My chcemy Wawrzon“! wyruszyć pod Akademję, no i tam pod murem zrobiwszy porządek (czy viceversa) potem, jeżeli w kufrze pozostało jeszcze ze czterysta wawrzonów, porozdawać je między siebie.

No, a niejakiego Adama Grzymałę-Siedleckiego, czy panowie Akademicy znacie? Możeście jednak o nim słyszeli? O ile bowiem pamiętam, pisywał już pięknie po polsku wtedy, kiedy po rusku, pisane prace jednego z Was wychodziły nakładem petersburskiego Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego. Tak, czy nie?“

„Bracnia Jędrzejewicze“.

Tygodnik „Prosto z Mostu“ zamieszcza następującą notatkę:

„Powiadają, że wiadomość o wsadzeniu w Ameryce do więzienia braci Adamowiczów za nielegalną fabrykację wódki wywarła przykre wrażenie w L. O. P. P. Postanowiono interwenjować. Poszła depesza do prezydenta Roosevelta: „Prosimy zwolnić braci Adamowiczów i wysłać do Polski. Wzamian za to możemy wysłać do Ameryki braci Jędrzejewiczów“.

Po pewnym czasie przyszła odpowiedź: „Niemożliwe. Z dwojga złego wolę takich, którzy pędzą wódkę od takich, którzy pędzą oświatę“.

Biskup słowiańskich Łużyc przed sądem.

Byłoby niesprawiedliwością twierdzić, że Trzecia Rzesza jest w tej chwili jedynem państwem w świecie, w którem istnieje **zorganizowane prześladowanie Kościoła katolickiego.** Prawda jest natomiast, że o ile np w sowieckiej Rosji i Meksyku, dawniej także — chociaż tylko przejściowo — w Hiszpanji, praktyki te przybrały formę krwawą i barbarzyńską, o tyle w Niemczech

istnieje układny sadyzm poniżania

katolickich instytucyj kościelnych przez **niegodne traktowanie kapłanów, uważanych przez Trzecią Rzeszę** z jednej strony jakby za jakieś obce ciało, a z drugiej za zwyczajnych „zjadaczy chleba“, zawodowców o celach wyłącznie ziemskich, za ludzi bezideowych lub conajwyżej o dążeniach **politycznych,** sprzecznych z zadaniami narodowo-socjalistycznego państwa. Jako takie, instytucje te i osoby, **winny być przez państwo totalne zwalczane;** samem swojem istnieniem przeciwdziałają bowiem omnipotencji państwa, któremu wszystko winno być podporządkowane. Także w znaczeniu duchowem.

Ostatnim przejawem tej walki z Kościołem katolickim przez zohydzanie jego przedstawicieli są znane **procesy dewizowe,** które pod zarzutem materjalizmu i działania na szkodę państwa stawia się kapłanów katolickich i wymierza drakońskie kary za spełnienie obowiązku uczciwego płatnika, wywiązującego się ze swych zobowiązań rzetelnie. Nie cofnięto się nawet przed użyciem tak drastycznych środków jak **aresztowanie i przetrzymywanie w więzieniu kapłanów nieosądzonych,** przeciw którym dopiero podjęto śledzwo. Celowo traktowano ich w sposób poniżający **jak zwyczajnych złoczyńców.**

W sposób **szczególnie wyrafinowany** zainscenizowano obecnie taki proces w osławionym sądzie dla ciężkich przestępców w Moabicie pod Berlinem, gdzie na ławie oskarżonych zasiadł

biskup ziemi łużyckiej

biskup Miśnji — **ks. dr. Piotr Legge,** pomimo ciężkiej, prawie całorocznej choroby, **od października br. trzymany w więzieniu.** — Wraz z bratem zakonnikiem **O. Teodorem** i gen. wikarjuszem diecezji **ks. dr. Soppą** stoi on pod zarzutem przekroczenia ustawy o wywozie walut zagranicę, i narażenia skarbu Rzeszy na stratę 140 tys. mk. Celowo uczyniono wszystko, aby tego dostojnika Kościoła poniżyć. Wezwanie na rozprawę w sądzie karnym zaopatrzono stereotypowym nagłówkiem **„Sprawa przeciw Legge i towarzyszom“,** jakgdyby chodziło o zwyczajnego przestępcę. Miejsce na ławie oskarżonych zajął ks. biskup Miśnji, doprowadzony z więzienia w zwyczajnych szatach kapłańskich, wraz ze swym bratem i ks. gener. wikarjuszem diecezji. Rozprawa w obecności licznych przedstawicieli konsystorzu i delegata Nuncjusza, jakoteż dziennikarzy, także zagranicznych, rozpoczęła się normalnym trybem od generaljów, w czasie których nie brakło uwłaczającego pytania: **„czy główny oskarżony był poprzednio karany?“** Stwierdzono, że od 9. X. przebywał w więzieniu śledczem, a gen. wikarjusz **ks. dr. Soppa** od marca br. Gdy obrońca ks. biskupa, adwokat dr. **Dix** ze względu na stan zdrowia oskarżonego zażądał obecności lekarza, przewodniczący rzucił ironiczne pytanie: „Czy dla stwierdzenia psychicznej ułomności oskarżonego?“

Przesłuchanie ks. biskupa Legge, który zeznawał z całą swobodą i otwarcie, stwierdziło, że diecezję miśnieńską objął w roku 1932. otrzymując w zarząd parafje, **pozbawione niemal wszelkich środków materjalnych.** Wśród ciągłych zabiegów i trosk o zabezpiecznie parafjom tych środków rozchorował się ciężko w roku 1934. Sprawami majątkowemi osobiście nie zajmował się, szczegółowych cyfr oczywiście podać nie może. Diecezja obciążona była w tym czasie pożyczką zagraniczną (w Holandji), padła przy tem ofiarą zagranicznego spekulanta, bankiera Hofiusa, którego ks. biskup osobiście nie znał. Na pokrycie zagranicznej należności złożono w banku miejscowym sumę 140 tys. mk. O niewłaściwem przekazaniu tej kwoty zagranicę oskarżony nie wiedział. — Szczegół ten podał tak samo brat oskarżonego O. Teodor **Legge,** sekretarz Związku św Bonifacego, stwierdzając, że operację przeprowadził wspomniany bank holenderski Hofiusa bez udziału kurji biskupiej, co doprowadziło do zerwania z nim.

Rozprawa przeciw Ks. biskupowi miśnieńskiemu jest **nowym, smutnym rozdziałem** w dziejach diecezji łużyckiej, która od czasów reformacji wystawiona była na szczególnie ostre ataki. Od 1921 roku, biskupstwo miśnieńskie, przeniesione do Budziszyna, stolicy słowiańskich Łużyc, jest **drobną wyspą w morzu protestanckiem** i przeżywa wyjątkowo ciężką chwilę pod naciskiem totalnego państwa hitlerowskiego.

(J. B.)

Podkop włoski w Egipcie.

Włochy zacierają ręce z radości. Zawsze przecież tak bywa, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta. W momencie kiedy obręcz blokady gospodarczej zacieśnia się dokoła Włoch i kiedy powodzenie armji włoskiej w Abisynji wskutek tego jest bardzo poważnie zagrożone, — zatarg Egiptu z W. Brytanją staje się dla Italji **zjawiskiem o wielkiem znaczeniu.** Należy pamiętać, że Egipt odgrywa dzięki swemu położeniu geograficznemu szczególną rolę w sporze włosko-abisyńskim.

Egipt to bliski, a zorganizowany sąsiad Abisynji. W jego rękach nadto spoczywa klucz kanału Suezkiego... **Egipt jest niejako bramą do Abisynji...**

I oto w tak ważnym punkcie wybucha krwawy zatarg! Na parę dni przed 18 listopada, który jest dniem zastosowania sankcyj. **Fakt ten jest niepokojący...**

Kiedy prasa europejska zaczęła pisać, iż rozruchy w Egipcie są rezultatem świadomej polityki włoskiej i **odwetem za sankcje,** Rzym zaprzeczył tym pogłoskom, podkreślając równocześnie, iż rozruchy wywołane zostały „z powodów czysto wewnętrznych Egiptu...“ Podejrzenia w stosunku do Włoch są całkowicie nieuzasadnione, — pisze prasa włoska. Obecna polityka brytyjska **zaktualizowała sprawę niepodległości Egiptu** i tem się tłumaczą ostatnie wystąpienia nacjonalistów egipskich.

Te pospieszne tłumaczenia i zastrzeżenia Włoch są nieco podejrzane... Czyż miałoby się sprawdzić polskie powiedzenie: uderz w stół a nożyce się odezwą? Prasa francuska zwraca uwagę, że kolonja włoska w Egipcie **jest bardzo liczna i dobrze zorganizowana,** że nacjonaliści egipscy z partji „Wafd“ popierali dotychczas Anglję nie we wszystkich poczynaniach, mających na celu obronę Egiptu przeciw Włochom, że mowa min. Hoare, wypowiedziana w przeddzień wyborów angielskich w Gildhalle, która miała być bezpośrednią przyczyną zaburzeń, nie zawierała nic takiego, **coby mogło podrażnić uczucia nacjonalistów egipskich.** A więc? Pozostaje jedno przypuszczenie. **Włochy sprowokowały Egipt do wystąpień przeciw Anglji.**

Że udział Włoch w wywołaniu rozruchów w Egipcie był znaczny, — to nie ulega wątpliwości. Nie on jednak był wyłączną przyczyną tych wypadków. Istnieje głębsze podłoże obecnego konfliktu egipsko-brytyjskiego, o którem przed paru dniami pisaliśmy.

Egzystencja państwa egipskiego prawnie opiera się na deklaracji brytyjskiej z roku 1922, **która dała Egiptowi niepodległość pod... protektoratem angielskim.** Zgodnie z tą deklaracją w roku 1923 ogłoszona została konstytucja Egiptu ustanawiająca mniej więcej europejski ustrój polityczny. W roku 1930 konstytucja została jednak zawieszona. Premjer Sedky Pasca i król Egiptu Fuad I. uznali, że Egipt nie dorósł do takiej konstytucji. Wprowadzono rządy dyktatorskie. Wszystko to działo się za wiedzą i cichą aprobatą Wielkiej Brytanji.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby w Egipcie nie było siły, któraby się takiemu stanowi rzeczy przeciwstawiła. W Egipcie działa jednak nacjonalistyczne stronnictwo: **„Wafd“.** Jest to stronnictwo potężne, skupiające znaczną część narodu. Wysuwa ono program **suwerennego państwa egipskiego.** Żąda zniesienia protektoratu angielskiego w Egipcie, oddania **mu Sudanu,** oraz wprowadzenia konstytucji z roku 1923. Anglja zaś sprawę przeciąga, a o zwrocie Sudanu nie chce nawet słyszeć.

Przyszedł konflikt włosko-abisyński i Anglja pierwsza żywo nań zareagowała. — Egipt zgodnie ze swoimi interesami poparł wszystkie antywłoskie poczynania Anglji, natomiast partja „Wafd“ postanowiła wykorzystać ten dogodny moment do ostatecznego zrzucenia protektoratu angielskiego z kraju.

Tymczasem zarządzenia Anglji w Egipcie (zwiększanie wojsk, fortyfikacje portów itp.) wskazują, iż W. Brytanja chce raczej **zwiększyć swoją władzę w Egipcie,** że nie ma zamiaru udzialania Egiptowi jakichkolwiek dalszych ustępstw, ani też udzielenia zgody na przywrócenie konstytucji z 1923 roku. W tym kierunku szło wspomniane wyżej przemówienie min. Hoare'go.

Spowodowało to wielkie rozczarowanie w egipskich kołach nacjonalistycznych i stało się bezpośrednią przyczyną gwałtownych i krwawych wystąpień w dniu 13 bm. tj. w dzień obchodu święta niepodległości.

Sprawa komplikuje się coraz bardziej. — Stronnictwo „Wafd“ powzięło rezolucje, które w kołach egipskich oceniane są jako **wezwanie do rewolucji przeciw Anglji.** W tych rezolucjach „Wafd“: 1) **wzywa naród egipski do zerwania wszelkiej współpracy z Anglikami;** 2) domaga się **ustąpienia rządu;** 3) wzywa naród **do bojkotu każdego rządu, który zgodzi się na współpracę z Anglikami.**

W ten sposób Egipt chce ostatecznie uniezależnić się od Anglji. „Wafd“ chce stworzyć z Egiptu niezależne państwo, które jako największe państwo muzułmańskie **przewodziłoby całemu islamowi.** Moment jednak jest bardzo niebezpieczny... Włochy działają i czekają na pomyślne dla siebie skutki.

K. T.

Jest lepiej i inaczej.

W związku z wstępnym artykułem „Głosu Narodu“ z dnia 15 bm. na temat decyzyj, przed któremi stoi Stronnictwo Ludowe, otrzymaliśmy następujące uwagi, których autor jak pisze w liście do redakcji — należy do „Akad. Młodzieży Ludowej“ i pracuje w ruchu „młodowiejskim“. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“**

Przeczytałem artykuł „Głosu Narodu“ z prawdziwą satysfakcją i zainteresowaniem. Szczególnie zainteresowały mnie uwagi o ruchu młodzieżowym. I na ten temat ośmielę z szanownym autorem artykułu podyskutować.

Jeżeli dobrze go zrozumiałem, to autor artykułu obawia się zbyt lewicowego zabarwienia młodzieży, wręcz wrogiego jej nastawienia do kleru i Kościoła; twierdzi. że socjaliści zawładną duchem i sercem młodej wsi.

Ja twierdzę właśnie przeciwnie. A to na tej podstawie, że się między młodzieżą wiejską obracam dobrych parę lat. Mało powiedzieć — obracam. Pochodzę ze wsi, pracuję oświatowo między młodzieżą wiejską, młodzieżą właśnie „wiciową“ i to w byłej Kongresówce. Powiaty: sandomierski, opatowski, iłżecki i kielecki znam nawet nie źle, ale tego niebezpieczeństwa antykatolickiego, o którem autor pisze, nie widzę i powiem śmiało niema nawet powodu obawiać się.

Szeroka masa młodzieży wiejskiej właśnie u nas w b. Kongresówce jest bardzo daleka od jakiegokolwiek nastawienia antykatolickiego.

Ta właśnie młodzież wiejska związana w kołach „Wici“, czy „Siewu“ jest wroga

dla swoich prowodyrów, poniektórych prezesów powiatowych i wojewódzkich. Ci właśnie „najgroźniejsi" działacze czerwoni, zieloni, ci co to te ideologje wypracowują i pyskują po wsiach, są przez szeroką masę młodzieży wiejskiej wyśmiewani po cichu. Przytoczyłbym wiele konkretnych przykładów z naszego właśnie terenu, że tak było jak twierdzę. Tak jest dziś w 90 proc.

Bo zważmy tylko, kim są ci „działacze ruchu młodowiejskiego"... Są to przeważnie wykolejeńcy życiowi, lub skończone próżniaki. Ostatnich jest dosyć dużo w ruchu młodowiejskim.

Łatwym sposobem chcieliby zrobić karjery i wszystko robią, aby na siebie zwrócić uwagę. Więc jakiś rozpolowiony uczeń gimnazjalny, taki sobie Zolzikiewicz, prowadzi politykę wywrotową w swojej wsi., obala ołtarze i kościoły, a jego mniej uczeni koledzy śmieją się z niego po cichu i na głos, bo nie wierzą w jego teorje.

Lud wiejski ufa tym, którzy budują. — U nas w sandomierskiem chłopi starzy i młodzież, nawet w jednym procencie nie są podatni na hasła socjalistyczne i antykatolickie.

Był Dobroch i zbył się; był Smoła i też się zbył. Dobrodziejstwem dla ludu polskiego a zwłaszcza dla sandomierskiego ludu był przykład tych panów. Ci, co najwięcej obiecywali, co byli najprawomyślniejszymi ludowcami, co przestrzegali przed zdradą ruchu ludowego. — ci pierwsi zdradzili. — Dziś już im nikt nie wierzy. Nie wiem, czy pan Dobroch ma trzech zwolenników w całem sandomierskiem. Usiłowania Dobrocha na naszym terenie budzą tylko politowanie u chłopów. No tak — powie autor artykułu — ale to jest lud nieoświecony i bierny; ja biorę pod uwagę awangardę ludową uświadomioną.

Otóż stwierdzam. że „odgórni" tak sobie robią odgórnie. lecz ich ideologja niekatolicka niewiele się ima chłopa.

Buduje właśnie teraz moja rodzinna parafja kościół. dziś właśnie. w czas najcięższej biedy; płacą chłopi, co mogą, a nie słyszałem ja ani nikt, żeby się kto wyraził, że kościół niepotrzebny. A przecież obok budowy kościoła ta sama wieś przeprowadza komasację i robi drogę gminną.

Już co, jak co. ale młodzież nasza w b. Kongresówce daleka jest od haseł, jakich się obawia szanowny autor artykułu w Głosie Narodu. Niech tylko ta wściekła bieda przeminie, niech tylko ludziom na wsi lżej żyć będzie a uspokoi się i ta niewielka fala wywracająca ustalony ład.

Kraków, 15 listopada 1935.

JAN ŁUKASZEK.

Potrzeba reorganizacji aparatu szkolnego

Katol. Ajencja Prasowa komunikuje: — Już nieraz w prasie pojawiały się wiadomości o reorganizacji urzędów szkolnych, a mianowicie, o projektowanem zniesieniu samodzielnych kuratorjów i utworzeniu w ich miejsce przy urzędach wojewódzkich wydziałów szkolnych z pierwszej i drugiej instancji władzom administracyjnym. Wnioskodawcy powołują się na stosunki w województwie śląskiem, gdzie szkolnictwo połączone jest z ogólną administracją. stanowiąc tylko osobny wydział.

Mimo że nastąpiło oficjalne zaprzeczenie projektowanej reorganizacji, sprawa ta w dalszym ciągu jest omawiana, przyczem zdania podzieliły się. Prasa katolicka naogół zachowuje powściągliwość w wypowiadaniu swej opinji, a to z następującego powodu:

Radykalne ugrupowanie nauczycielstwa polskiego p. n. „Związek Nauczycielstwa Polskiego", skupiające około 40.000 członków, na ogólną liczbę 76.000 nauczycieli opanowało przy pomocy czynników liberalnych i wolnomyślnych w wielkiej części Kuratorja i niższe urzędy szkolne, **narzucając jednocześnie swój kierunek i swoje wpływy Ministerstwu W. R. i O. P.**, w którem Z. N. P. posiada licznych swych ambasadorów. Związek Nauczycielstwa Polskiego niejednokrotnie chwalił się publicznie, że tworzy niejako drugie ministerstwo oświaty, że ministrowie uzgadniają z nim wszystkie ważniejsze swe poczynania. Władze Związku Naucz. Polskiego jawnie i publicznie zadeklarowały się jako zwolennicy szkoły ateistycznej i przeciwnicy nauczania religji w szkole. Wpływ Zw. N. P. na władze szkolne rozwija się w kierunku wrogim wobec Kościoła katolickiego i wręcz niezgodnym z tendencjami wychowania młodzieży na zasadach Chrystusowych. Ideologja i działalność Zw. Nauczycielstwa Pol. temsamem staje w zasadniczej sprzeczności z Konstytucją i prawami państwowemi. przewidującemi obowiązkowe nauczanie religji i wychowanie szkolne religijno-moralne. Zasady i praktyki Zw. Naucz. Polskiego przypominają w wielu wypadkach wzory francuskich syndykatów nauczycielskich. znanych ze swych tendencyj radykalnych, a nawet komunizujących.

Wpływami szkodliwemi Związku Naucz. Polskiego na władze szkolne tłumaczy się fakt, że, podczas gdy w innych dziedzinach działalności państwowej naogół panuje względny pokój między Kościołem a Państwem, teren działalności Ministerstwa W. R. i O. P., a zwłaszcza dziedzina nauczania religijnego, jest terenem bezustannych tarć i walk.

Ludzie. którzy do niedawna kierowali oświatą w państwie, zdali najgorszy egzamin, bo doprowadzili do załamania się powszechnego nauczania. tworząc jednocześnie szereg innych jątrzących ognisk (np. na terenie wyższych uczelni, nauczania religji itp). Nie przesądzając sprawy w jakim kierunku ma pójść reorganizacja aparatu szkolnego, stwierdzamy, że reorganizacja i naprawa stosunków szkolnych jest konieczna. A w pierwszym rzędzie należy uwolnić szkolnictwo od zgubnych wpływów i zależności od Związku Nauczycielstwa Polskiego.

—:000:—

Na ziemiach Rzeczposp.

S. p. prof. St. Starzyński.

We Lwowie zmarł ś. p. prof. dr. Stanisław Starzyński, były rektor U. J. K. Urodził się on w 1853 r. w Snowiczu w pow. złoczowskim. Gimnazjum kończył we Lwowie i tam też otrzymał stopień doktora praw. Po pogłębieniu studjów w Wiedniu wrócił do Lwowa, gdzie został mianowany profesorem uniwersytetu w 1889 r. Ś. p. Starzyński działał jako uczony, pisarz, obywatel, polityk i parlamentarzysta. Był długoletnim posłem do austrjackiej Rady Państwa i posłem do Sejmu krajowego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości prof. Starzyński jako członek Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie, opracował projekt Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Był członkiem Tymczasowej Komisji Likwidacyjnej w b. Galicji, brał udział w Ankiecie Konstytucyjnej, zasiadał w Radzie Prawniczej, a w r. 1928 opracował samoistny projekt Konstytucji Polskiej. Zmarły profesor pozostawił po sobie olbrzymią ilość rozpraw, artykułów i prac naukowych. W ostatnim czasie dał się ś. p. prof. Starzyński poznać z artykułów, w których krytycznie omawiał nową konstytucję i ordynację wyborczą.

Metody brazylijskie w Polsce.

„Kurjer Bydgoski" z dn. 17 b. m. donosi o paleniu w fabryce zapałek na Czyżkówku, zapasów podobno częściowo zniszczonych. W artykule tym czytamy m. in.:

„W Bydgoszczy stała się rzecz napawająca oburzeniem. W fabryce zapałek na Czyżkówku spalono ogromne zapasy zapałek. Wprost wierzyć się nie chce, że i u nas stosuje się te metody, jakie stosują w Brazylji hodowcy kawy, a w Ameryce — mleczarze, niszcząc miljonowej wartości nadprodukowane towary i to w celu utrzymania cen. Nie zważa się na to, że spadek cen będzie wielką ulgą dla biedaków. Jeśli chodzi o zapałki — to zapytujemy, czy nie można było po tańszej cenie wypuścić je chociażby specjalnie dla zbiedzonej wsi. **Palenie zapałek na Czyżkówku trwa już od trzech dni, a więc możemy sobie wyobrazić, ile już spalono.** Przy spaleniu asystuje policja.

Jak nas informują, nakaz spalenia zapałek wydała Generalna Dyrekcja Monopolu. Zapałki, które się pali. są podobno częściowo zniszczone".

W sprawie tej nie ukazało się dotychczas żadne oficjalne wyjaśnienie. Spodziewać się jednak należy, że Generalna Dyrekcja Monopolu odpowie na zarzuty „Kurjera Bydgoskiego".

Subwencje dla prasy.

Katowicka „Polonia" informuje w sprawie subwencyj prasy sanacyjnej, że warszawska „Gazeta Polska" pobiera podobno miesięcznie 45.000 zł., warszawski „Kurjer Poranny" do 20.000 zł., a wileńskie „Słowo" do 30.000 zł. To samo pismo powiada, że naczelny redaktor „Gazety Polskiej", b. min. Matuszewski pobiera 6.000 zł. miesięcznie, red. Miedziński 4.000 zł., a żona jego 2.000 zł. „Polonia" twierdzi, że p. Miedziński pobiera oprócz tego 2.000 zł. od jednej z sanacyjnych agencyj prasowych, mianowicie od „Iskry".

Wiadomości te powtarzamy ze względów informacyjnych. Równocześnie dodajemy, że „Czas" zaprzecza, jakoby „Słowo" wileńskie pobierało subwencje. Przeczy temu też samo „Słowo".

SKRADZIONE RZECZY PREZYDENTA TARNOPOLA ZNALEZIONO WE LWOWIE.

W mieszkaniu pasera rzeczy kradzionych A. Horbara we Lwowie, policja znalazła kilkanaście ubrań, palt i większą ilość bielizny. — W toku śledztwa wyjaśniono, że rzeczy te pochodzą z kradzieży na szkodę prezydenta Tarnopola, Widackiego, sędziego tarnopolskiego Siekanowicza i radcy województwa w Tarnopolu St. Benyszyka. Włamań tych dokonał W. Biłous. Pasera i złodzieja aresztowano.

—000—

Krótkie wiadomości.

W Kielcach odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczystość **jubileuszu 20-lecia Stowarzyszenia rzemieślników-chrześcijan.** Uroczystość w której wzięli udział przedstawiciele władz, rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w kościele św. Krzyża. Podczas nabożeństwa dokonano poświęcenia sztandaru.

Sąd w Katowicach skazał **na trzy lata więzienia dr. Wowczaka,** oskarżonego o postawienie **fałszywej djagnozy** w chorobie robotnika H. Poloka. Fałszywa djagnoza spowodowała pogorszenie się stanu zdrowia i w rezultacie zgon.

—:000:—

Z całego świata.

Delegat Prymasa Polski odwiedził emigrantów we Francji.

W dniach od 25 października do 10 listopada z ramienia Prymasa Polski, duchownego opiekuna wychodźtwa polskiego, wizytował polskie placówki duszpasterskie we Francji, ks. kan. H. Zborowski, szef kancelarji prymasowskiej. W szczególności ks. Zborowski zwiedził cztery polskie dziekanaty i odbył konferencje z księżmi dziekanami. Był też z wizytą u ks. kardynała Binneta z Besancon, u księży Biskupów w Arras, Cambrai i Strasburgu,

Ks. kan. Zborowski wziął również udział w odbywających się w niedzielę Chrystusa Króla, dnia 27. października zjeździe katolickim i zjeździe Towarzystw Katolickich w Lens. Na zjazd przybył Ks. bisk. Dutoit z Arras, który w przemówieniu podkreślił radość z tego. że znajduje się wśród polskich. tak bardzo jemu miłych i sercu bliskich diecezjan. Ks. Zborowski w imieniu ks. kard. Hlonda złożył życzenia dla wychodźtwa. zachęcając do wytrwania na twardym posterunku.

Koniec „żywej Cerkwi" w Sowietach.

Zorganizowana na zlecenie sowieckich władz rządowych i pod ich stałą kontrolą pozostająca t. zw. „żywa Cerkiew" nigdzie w Rosji nie zdobyła większego znaczenia i, mimo poparcia ze strony rządu, stopniowo zamiera. Ostatnio nadchodzą z Syberji wiadomości, że w wielu okolicach ze względu na zupełny brak zwolenników musiała „Żywa **Cerkiew" całkowicie zawiesić swą działalność. W Tomsku,** gdzie „Żywej Cerkwi" Sowiety oddały do dyspozycji najstarszą cerkiew miasta. trzeba było gmach ten oddać spowrotem prawosławnym. Kierownik „Żywej Cerkwi" w Tomsku przystąpił do miejscowej organizacji bezbożników (KAP.).

Fabryka „Chartreuse" zasypana skałami

Sławna francuska wypalarnia likierów „klasztornych" z Chartreuse, znanych powszechnie pod marką „Gruade-Chartreuse" została zasypana przez obsunięcie się góry. Wypalarnia leży w miejscowości Fourvoire w pobliżu Grenoble. u stóp góry, której skały miejscami wystawają ponad leżące pod niemi budynki.

Katastrofa została spowodowana obluźnieniem się potężnego bloku skalnego, który runął, porywając za sobą olbrzymie masy ziemi. Zakonnicy wszczęli natychmiast alarm i dzięki temu wszyscy mieszkańcy i pracownicy zdołali się uratować. **Dwa budynki, w których znajdowały się zbiorniki likierów, zostały całkowicie zniszczone.** Bryła skalna w czasie spadku spowodowała rozluźnienie się innych skał i w rezultacie w ślad za pierwszą pospadały dalsze. Wreszcie nowe obsunięcie się ziemi spowodowało zasypanie całego budynku. Na miejsce wypadku wysłane zostało wojsko, gdyż zagrożona jest jeszcze fabryka nożów.

MILJON DOLARÓW ZARABIAŁ ROCZNIE BANDYTA.

Wśród byłych „bootlegerów" i t. zw. „racketeers" w N. Jorku doszło do krwawej walki o wpływy i zyski. Wśród papierów słynnego przewódcy bandytów **Dutch Schultz'a,** który zginał w jednej z bójek, znaleziono dowody, iż **płacił on policji 9 tys. dolarów miesięcznie.** Według obliczeń prasy nowojorskiej, Schultz w ostatnich latach prohibicji zarabiał **miljon** dolarów rocznie.

—:000:—

DWA TYSIĄCE CETNARÓW ZBOŻA SPŁONĘŁO W NIEMCZECH. W dobrach miejskich Berlina, znajdujących się w okolicy miejscowości Grossbehren. wybuchł pożar. — Ofiarą pożaru padły zbiory zmagazynowanego i niemłóconego zboża **w ilości około 2 tysięcy cetnarów metrycznych.** Istnieje podejrzenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

POWÓDŹ W POŁUDNIOWEJ FRANCJI. Rodan w niedzielę wieczorem **zaczął wzbierać w dalszym ciągu.** Poziom wody pod Avignonem osiągnął **6 mtr. 80 cm.** Miejscowi mieszkańcy od kilkudziesięciu lat **nie pamiętają tak wysokiego poziomu.** Liczne miejscowości zostały zalane. W wielu z nich od kilku dni przewody elektryczne zostały przerwane.

—:000:—

W kilku zdaniach.

W Anglji południowej **od 2 dni trwają wielkie ulewy.** Dolina Cherwell (w hr. Oxford) i Robertsbridge (w hr. Sussex) stoją pod wodą. Dolne piętra domostw w tych miejscowościach są zatopione.

W pobliżu Tezintlan w Meksyku zostali **zamordowani** przez nieznanych sprawców **trzej nauczyciele ludowi.**

Powrót prezydenta Filipin z masonerji na łono Kościoła.

Dzień 15 listopada 1935 r. rozpoczyna dla Filipin nową epokę. W dniu tym wyspy Filipińskie rozpoczynają swój polityczny byt niepodległy po przeszło 400 latach zależności najpierw od Hiszpanji, później od roku 1898 — od Stanów Zjednoczonych A. P. Do wyborów na stanowisko pierwszego prezydenta Filipin, które odbyły się przed kilku tygodniami stanęło trzech kandydatów: generał Jose Aquinaldo, znany z rewolucji 1900 roku bojownik o niepodległość Filipin. były kapłan katolicki. Gregorio Aglipay. przedstawiciel prądów komunistycznych i **Manuel Quezon, reprezentant opinji katolickiej.** Zwyciężyła kandydatura Manuela Juezon. Pierwszy prezydent niepodległych Wysp Filipińskich liczy obecnie lat 56. Wykształcenie otrzymał w uniwersytecie św. Tomasza w Manili, prowadzonem przez OO. Dominikanów. gdzie uzyskał stopień doktora filozofji. Gorący patrjota, od wczesnych lat poświęcił się pracy nad uzyskaniem niepodległości dla swej ojczyzny. Quezon w Ameryce, choć wychowany ściśle w duchu katolickim, dostał się w sferę wpływów masonerji, do której wstąpił, zaniedbując swe obowiązki wiernego katolika. W kołach wolnomularskich wybił się szybko i osiągnął nawet bardzo wysokie stopnie, po kilku latach, **gdy zorjentował się w istotnych celach masonerji, porzucił ją** i odbył. jak przystało na katolika, rekolekcje pod kierunkiem pewnego Jezuity. Po podróży do Europy do grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux złożył na ręce arcybiskupa Minili publiczne wyznanie wiary. Odtąd Don Manuel Quezon jest wzorowym katolikiem nietylko w życiu prywatnem ale i w życiu społecznem i politycznem (KAP

Z kultury i sztuki.

BADANIA LEKARZY POLSKICH W AZJI.

Polscy psychjatrzy, doktorzy **J. Wielawski i W. Winiarz,** którzy studjowali przez trzy lata zagadnienia **psychopatologji** w Persji, Indjach, Chinach i Japonji, przedstawili w audytorjum instytutu Psychjatrycznego Columbia, wyniki swych badań nad chorobami umysłowemi w Azji. Lekarze ci bawią od pół roku w Stanach Zjednoczonych. Po ukończeniu cyklu odczytów, za dwa miesiące, zamierzają oni powrócić na stałe do Polski.

PREZYDENT ROOSEVELT AUTOREM POWIEŚCI DETEKTYWISTYCZNEJ.

Prezydent Roosevelt żywił oddawna zamiar napisania powieści detektywistycznej. Obmyślił nawet w ogólnych zarysach plan i konstrukcję powieści. Ale... brak czasu stanął na zawadzie, iż nie stało się zadość prezydenta swadzie. Trudno pogodzić obowiązki głowy państwa z zajęciami literackiemi, trudno iść w ślady Wallace'a, gdy się jest lokatorem Białego Domu. Nie widząc innego sposobu zrealizowania swego zamiaru, zaprosił Roosevelt do siebie kilku powieściopisarzy, **opowiedział treść projektowanej powieści i pozostawił** im zupełną swobodę w wyzyskaniu i opracowaniu tematu. Powieść jest już gotowa, pisało ją do spółki sześciu literatów a ukazania się książki oczekują teraz z napięciem zarówno czytelnicy jak i krytycy.

Sport przed 2500 laty.

W związku z Igrzyskami Olimpijskiemi w roku 1936 organizuje Komitet Organizacyjny XI Olimpjady sportowo-archeologiczną wystawę pn. **„Sport u Hellenów“; zarząd** państwowych muzeów w Niemczech przyrzekł swą współpracę i oddał do dyspozycji pomieszczenia Niemieckiego Muzeum na tzw. „Museum-Insel“. Wystawa zobrazuje zapomocą zebranych dzieł i kopij świetność sportu greckiego na przestrzeni trzech stuleci, mniej więcej od połowy szóstego do połowy trzeciego wieku ery przedchrystusowej. Wystwa ta spełni podwójne zadanie: stanowić będzie ucztę artystyczną i pouczać będzie o **historji sportu.** W tym duchu dowiedzie ona że **gimnastyka** grecka poza wychowawczemi **motywami,** była głównem źródłem twórczego natchnienia greckiej sztuki. Obok tego **zadaniem wystawy** będzie wskrzeszenie i uprzystępnienie dzisiejszym pojęciom istoty, charakteru i techniki antycznego sportu.

Na wystawie będą uwzględnione dwie zasadnicze grupy: **Dzieła wielkiej sztuki (plastyki, reliefy),** oraz dzieła rzemiosła artystycznego, (sztuki stosowanej), t. zn. wazy, mniejsze bronzy, terrakoty, itd. — Choć z ogromnej skarbnicy dzieł wielkiej sztuki, jaką wydał świat antyczny, niestety skromna tylko część pozostawała, a i ta częstokroć w szczątkach albo kopjach późniejszych czasów, to jednak znajduje się między niemi **szereg dzieł sławnych już w starożytności, o motywach gimnastycznych. Dlatego też** nie ograniczono się tylko do dzieł o tematach wyraźnie gimnastycznych, lecz uwzględniono i te plastyki oraz reliefy, z których gimnastyka przeziera jako prażródło koncepcji. Wśród dzieł sztuki stosowanej, — w danym wypadku odgrywa przedmiotowość ważniejszą rolę niż artystyczna forma, specjalnie ważne są malowane wazy. Nic bardziej nie dowodzi ścisłego związku pomiędzy sportem i greckiem życiem ludowem, niż fakt, że w okresie świetności greckiej ceramiki, przypadającej mniej więcej na okres świetności greckiego sportu, obok scen z życia bogów i herosów, najpopularniejszym tematem wśród artystów i nabywców waz były **sceny z gimnazjów i palestr.** Pojawiają się one na wazach w niezliczonej ilości i najrozmaitszych odmianach. — Obok ogólnych obrazów z palestry znajdujemy charakterystyczne sceny z rozmaitych dziedzin sportowych; widzimy więc biegaczy skoczków, dyskoboli, zapaśników i pięściarzy. **Dokładne odtworzenie szczegółów umożliwia nam przestudjowanie** odpowiednich **ćwiczeń we wszystkich** ich frazach, aż do **zwycięstwa** czy porażki — idea — zawodnicza (agonistyczna) stanowi podstawę helleńskiego sportu — i przeprowadzenia porównań ze współczesnością; porównania te wykazują częstokroć **zadziwiająca zgodność szczegółów.**

Ale i te sporty, które nie wyrosły z tradycji palestry, rozgrywały się poza gimnazjami i stadjonami, jak np. hippika i polowanie, będą na wystawie uwzględnione. Sprzęt sportowy i nagrody dla zwycięzców w oryginale i jako kopje; jak np. dyski, ciężarki do skoków, uzdy końskie, ostrogi, dalej amfory, medale, monety, z napisami odnoszącemi się do zawodów sportowych, uzupełnią bogaty obraz sportu helleńskiego; modele i plany antycznych urządzeń sportowych zobrazują warunki, w jakich sport Greków zdobył sobie historyczne znaczenie w dziejach świata.

Powódź w południowej Francji



przybrała poważne rozmiary. Tak wyglądają ulice miasteczka Avignon. Komunikacja odbywa się łodziami.

Radjo.

PERZYŃSKI, JAKO PISARZ POWOJENNEJ WARSZAWY. W szkicu literackim p. t. „Perzyński jako pisarz powojennej Warszawy“, młody badacz literatury, Stanisław Kaliszewski, przypomni radjosłuchaczom sylwetę i twórczość autora „Świat po wojnie“, „Szczęście Frania“ itd. — pisarza i poety, tak ściśle związanego z Warszawą, którego utraciliśmy pięć lat temu.

JAK POWSTAJE CUKIER? Pogadanka radjowa. Codzień wszyscy spożywamy cukier i napewno interesuje wszystkich historja tego tak dziś potocznego produktu i sposób wytwarzania go. Cukier buraczany, którego używamy, jest wynikiem wynalazku. Stokilkadziesiąt lat temu, nie znano go wcale. Używany był tylko cukier trzcinowy, bardzo kosztowny i rzadki produkt, nabywany w aptekach, traktowany przeważnie jako kosztowne lekarstwo. Dnia 19. bm. we wtorek o godzinie 17.00 inż. Ludwik Awin opowie radjosłuchaczom o historji cukru i o wyrobie cukru buraczanego, a pogadanka ta bez wątpienia będzie dla radjosłuchaczy pożądanem wzbogaceniem swych wiadomości.

—ooo—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 20-go LISTOPADA 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy i Wilna; 13.25 Transmisja z Warszawy; 13.30 Audycja dla dzieci z płyt; 14 Koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Koncert solistów z płyt; 16 Transmisja z Warszawy i Poznania; 17.20 Groteski muzyczne; 17.50 Transmisja z Warszawy; godz. 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Poradnik turystyczny; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 20.45—23.05 Transmisja z Warszawy; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.30 Koncert życzeń; 18.30 Poetycki pamiętnik duszy lwowskiej — szkic literacki; 19 Przeszłość młodego Lwowa — feljeton; 20 Kabaret mojej młodości — lekka audycja muzyczna.

Warszawa. (1339.3) Godz. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka: 6.50 Płyty: 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Odczyt; 12.30 Koncert z Wilna; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Audycja dla dzieci z Poznania; 16.20 Recital śpiewaczy; 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy; 17.20 Groteski muzyczne z Krakowa; 17.50 Świat się śmieje; 18 Kwintet fortepianowy 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Muzyka lekka z płyt; 19 Nie traćmy siły nawozowej w gospodarstwie — pogadanka; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.50 Reportaż aktualny; 20 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; g. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21 Audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina; 21.35: Kwadrans poetycki; 21.50 Tajemnice sprzedawania — pogadanka; 22 Muzyke lekka i taneczna orkiestry P. R.; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka taneczna z płyt; 23.30 Sport w Polsce — pogadanka w języku angielskim.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.30 Lekcja języka polskiego; 18.30 Ogrodnik śląski; 19 Kościół św. Stanisława w Starym Bielsku — odczyt; 19.20 Przegląd prasy.

Omyłka druku:

„**Rada** miejska prowadzi bardzo ścisłe rabunki gospodarcze“.

JANINA TORCZYŃSKA.

Przez „zieloną granicę“.

„Niepolityczny“ feljeton w sprawach politycznych.

Dobre czasy nastały dla przemytników. Jeszcze lepsze dla państw tranzytowych. Czemże jest prohibicja wobec sankcyj? Tak jak swego czasu w Ameryce najlepszą lokatą kapitału był alkohol, tak teraz w całym świecie węgiel, żelazo, nafta i naturalnie, broń. Sprawiedliwość nakazuje, coprawda, spojrzeć i na odwrotną stronę medalu. Są państwa, które mają poważne przyczyny, by otwarcie, czy skrycie sprzeciwiać się sankcjom. Przyczyny natury np. etnicznej jak w Argentynie, która jest spokrewniona z Italją, choć jej ludność z pewnością sama nie wie, z jakich ras i narodowości wyrosło jej drzewo genealogiczne. Następnie, są i takie państwa, które poczuwają się do obowiązków wdzięczności w stosunku do Włoch za owo przerwanie tam na Piawie, w której jak szczury potopiły się pułki austrjackie. Ten obowiązek moralny staje się jeszcze wyraźniejszy przez to, że i same ofiary, tj. ci, którzy albo wyszli cało z wyżej wspomnianej katastrofy, albo w niej z racji wysokiej rangi wcale udziału nie brali, przebaczają Włochom i Piawę i zdradę podczas wojny światowej. Sam ks. Starhemberg zmienił brunatną koszulę na czarną i może, może z pomocą Duce zostanie — regentem. Nie królem, bo nie każdy ma w rodzinie, dziewicę, która wychodzi zamąż za królewicza angielskiego. Król Jerzy i Grecja będą pilnować sankcyj, najwyżej jakiś drobny, prywatny przemysł przemytniczy się wzdłuż kapryśnej linji wybrzeża Hellady rozwinie. Trudno! — Prawo podaży i popytu jest przecież fundamentem ekonomji politycznej. — Dlaczego gardzić środkiem, mogącym załatać, a przynajmniej zamaskować dziury w budżecie, który u większości t. zw. mocarstw jest deficytowy. Podpisać się na dokumencie historycznym — dobrze, ale dotrzymywać słowa — to trąciłoby myszką — średniowieczem.

To też z przyjemnością słuchałam dowcipnego reportażu, nadanego z pewnej stacji — zresztą polskiej — reportażu, który subtelnie, z iście parysko-warszawską ironją wydrwiwał sankcje. I nagle, dzięki skojarzeniu wyobrażeń prawdopodobnie, uśmiech, transmitowany przez radjo, przywiódł mi na myśl inny, widziany w szpitalu podczas wojny światowej. Żółtawe światło lampki naftowej uwidoczniało usta, śmiejące się szeroko, dosłownie od ucha do ucha rozerwane odłamkiem szrapnelu. Zupełnie „l'homme quirit“ Victora Hugo.

Śmiejmy się i my, — z sankcyj. Któżby był tak naiwny, by się pytać gdzie pójdzie węgiel wysłany np. do Wiednia. Do tego jeszcze Włochy groźnie zaprotestowały. Mogą się zemścić na wszystkich 52 państwach, biorących mniej lub więcej nominalnie udział w sankcjach. Zresztą Włochy mają jeszcze czem płacić. Proszę pomyśleć! Jedna mina pływająca kosztuje 300 ft. szterlingów (tj. 7.950 zł.) jeden 15-calowy pocisk armatni 100 ft. szt. (2650 zł.) **Kto wie, czy wojna nie kosztuje więcej niż szkody, wyrządzone przemysłowi poszczególnych państw przez sankcje.** Pocisk armatni to — kawały mięsa ludzkiego, to — strumień krwi, buchający z rozszarpanej arterji, to — oczodoły, wypełnione — miast oczu — szarą, kleistą masą, — kadłuby bez rąk, nóg, twarzy.... W 6 miesięcy po zatruciu względnie humanitarnemi czyli słabemi gazami wojny światowej odratowani leżeli jeszcze bez ruchu, bez myśli na łóżkach szpitalnych. W roku 1921 generał Bradner, kierownik badań nad metodami wojny gazowej armji amerykańskiej, oświadczył, że w Wojskowym Instytucie Chemicznym wynaleziono płyn, którego 3 krople wylane na skórę ludzką powodują natychmiastową śmierć danego osobnika. Luizyt, może zdaniem Edisona, wytruć w przeciągu trzech godzin całą ludność Londynu. Londyn ma 8 miljonów mieszkańców. A obrona? Podczas ostatnich manewrów przeciwlotniczych w Londynie, na 250 atakujących aeroplanów reflektory wyśledziły tylko 16! Iperyt ziemię zatruwa na cały tydzień. Można się istotnie śmiać z sankcyj!

Czemuż to, pytają Włochy w notach protestacyjnych, nie zastosowano tychże sankcyj podczas „działań wojennych“ w Mandżurji albo wojny boliwijsko-paragwajskiej? To Anglja — mówią — chce sankcyj. Pewnie, że chce. Chodzi jej przecie o drogę do Indyj, o Egipt, a zresztą i o Australję, na którą chciwem okiem spoglądają Japończycy. No! Australja — ta na szczęście, jest dość odległa od terytorjum japońskiego. Ale np. dość słabo ufortyfikowany Hong-Kong, tylko o 1000 mil angielskich. Spacer dla krążowników japońskich, jeżeli flota angielska będzie miała za wiele zajęcia na morzu Śródziemnem. A wtedy handel angielski na Dalekim Wschodzie zostanie zrujnowany. Czyż dla instynktu samozachowawczego Anglików mają inne państwa poświęcać takie kokosowe interesy? Rosja też ma ten instynkt. I dlatego ona, która nigdy nie szanowała praw boskich ni ludzkich, teraz, obawiając się ataku Japonji i jej ewentualnych sprzymierzyńców, staje w obronie Ligi Narodów i sankcyj. A małe narody też chcą żyć. Np. Abisynja. Dzika, spóźniona w rozwoju Abisynja, w której kwitnie niewolnictwo. Swoją drogą — przypomnijmy sobie „Chatę wuja Toma“ i fakt, że dopiero

Co słychać w Krakowie.

LISTOPAD:

Wtorek 19: Elżbiety wd., Kryspina bisk., Seweryna i Felicjana mm.
Wschód słońca 7.01, zachód 15.51.
Długość dnia 8 godzin i 50 min.

Środa 20: Feliksa Wal. wyzn., Anatola męcz., Edmunda kr. męcz.
Wschód słońca 7.02, zachód 15.50.
Długość dnia 8 godzin i 48 min.

———ooo———

DRUGI DZIEŃ POBYTU AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO W KRAKOWIE. W poniedziałek w drugim dniu pobytu ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Cudahy w Krakowie. dostojny gość udał się w godzinach rannych w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych do krypty św. Leonarda, gdzie na trumnie ś. p. marsz. Piłsudskiego złożył okazały wieniec przepasany szarfami o barwach amerykańskich. — W godzinach południowych Ambasador Cudahy wraz z pierwszym Sekretarzem Ambasady p. Nielsen, attache wojskowym Gilmer i innymi udał się do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Przed szybem Daniłowicza oczekiwali gościa naczelnik Żupy Solnej i burmistrz m. Wieliczki. — O godz. 17.40 wyjechał p. Ambasador, wraz z otoczeniem i przybyłymi z nim urzędnikami M. S. Z., do Warszawy. Na dworcu kolejowym pożegnali go kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą, wicewoj. dr. Małaszyński, radca Stańkowski. gen. Łuczyński, gen. Mond, prezes Sądu Apel. dr. Parylewicz, starosta grodzki Pałosz i inni. Z chwilą odjazdu pociągu orkiestra odegrała polski hymn państwowy.

PRZEDSTAWICIELE POLONJI AMERYKAŃSKIEJ W OJCOWIE. Przybyli wraz z Ambasadorem Cudahy przedstawiciele Polonji Amerykańskiej, oraz część dziennikarzy zagranicznych udała się do Ojcowa. Wycieczce tej towarzyszył p. radca Hulanicki z Min. Spraw Zagr. Część zaś dziennikarzy zagranicznych udała się na zwiedzanie zabytków miasta.

WNOSZENIE PODAŃ W SPRAWIE PODATKU WOJSKOWEGO. Wszelkie podania w sprawie zasadniczego podatku wojskowego należy kierować do Zarządu Miejskiego a nie przesyłać tych podań do Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. gdyż przyznawanie wszelkich ulg dotyczących tego podatku, przysługuje miejscowym zarządom gmin miejskich i wiejskich.

ZAMKNIĘCIE UL. SMOLEŃSKIEJ DLA RUCHU CIĘŻAROWEGO. Na podstawie przepisów o ochronie ulic Starostwo grodzkie wydało zarządzenie zabraniające przejazdu wszelkiego rodzaju pojazdom ciężarowym przez ul. Smoleńską, na odcinku od ul. Retoryka do ul. Straszewskiego.

15-LETNIA SAMOBÓJCZYNI. Janina Tabor, 15-letnia robotnica introligatorska, wypiła w poniedziałek popołudniu, w domu przy ul. Lea 69, pół litry denaturatu. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł niedoszłą samobójczynię do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku zawód miłosny.

Dwie bolączki wsi.

(B) W ostatnich miesiącach ze sfer decydujących padło hasło: **„Frontem do wsi!"** Oto jak ono wygląda w rzeczywistości. Wieśniacy z okolicznych wsi przybywają na targi wtorkowe i piątkowe do Krakowa, aby spieniężyć kurę, gęś, kaczkę, koszyczek jaj i t. d. Sprzedający ma obowiązek opłacić na Rynku głównym tak zwane **„placowe" po 30 gr. od sztuki drobiu.** Jedni z biedy, inni z chciwości (takich jest mniejszość) zamiast opłacić za 3 sztuki drobiu, opłaci za dwie. Gdy danego wieśniaka, czy wieśniaczkę przychwycą na tem przekroczeniu, kontrolor targowy zabiera sztukę drobiu czy koszyczek jaj i odstawia do wieży ratuszowej. Ciekawe co dzieje się dalej z zabranemi wieśniakom „ruchomościami", kto je kupuje i po jakiej cenie? Jak powszechnie wiadomo na wsi panuje nędza. W większej części powstają te groszowe przekroczenia z biedy, czy niebyłoby więc wskazane, aby sprawy te uregulować jakoś inaczej, skoro dzisiaj modne jest hasło: „Frontem do wsi".

Drugą wielką bolączką wsi są egzekucje tak zwanych „urzędówek". „**Urzędówka**" albo „**sądówka**" jest egzekucją na rzecz skarbu państwa, zaś organem egzekwującym komornik. „Sądówka" najczęściej spowodowana jest tem, że dany obywatel nieopłacił znaczków sądowych. Powiedzmy, że opłata znaczka wynosi **60 gr.**, egzekucja **5 zł. 15 gr.**, czyli mieszkaniec miasta płaci za wszystko 5 zł. 75 groszy. Wieśniak mieszkający 30 klm. za Krakowem, płaci za tę samą sprawę **o 12 zł.** więcej, gdyż za podwodę dla komornika należy się 40 gr. za kilometr, czyli razem 17 zł. 75 gr. Dzisiaj tak olbrzymiej kwoty nie znajdzie nieszczęśliwy dłużnik u sąsiada. Komornik zajmuje mu więc krowę. Tak to za 60 gr., które wieśniak **nieopłacił w formie** znaczka sądowego, od sporu prowadzonego przed kilku laty, o czem oczywista zapomniał, sprzedaje się mu krowę. Wedle litery prawa jest wszystko w porządku. Obywatel winien znać ustawy i powinien był kupić znaczek sądowy, obywatel powinien mieć dobrą pamięć i niezapominać o tem, **że winien jest** skarbowi państwa 60 gr., komornik musi z kwoty wyegzekwowanej za koszta egzekucji odprowadzić na rzecz skarbu państwa 60 proc., z 5 zł. 3 zł., musi pobrać 15 gr. aby kupić blankiet PKO i opłacić 10 gr. za przesłanie wyegzekwowanej kwoty do danego Sądu. Nikt nie może wymagać od komornika, aby szedł 30 klm. piechotą, więc musi policzyć za podwodę 40 gr. za kilometr. Ale w rzeczywistości za dług 60 groszowy sprzedaje się wieśniakowi krowę.

Czy decydujące sfery niemogłyby wglądnąć **w tę sprawę.** która faktycznie jest wielką krzywdą i czy nienależałoby urządzić tej procedury **inaczej?**

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

GOTFRYD OSSOWSKI, NAJWIĘKSZY ARCHEOLOG POLSKI. W środę 20 bm. o godzinie 17-tej w Zakładzie Archeologji Przedhistorycznej U. J. w Colleg. Novum sala XII. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Prehistorycznego z odczytem mgr. Stef. Noska p. t. „Gotfryd Ossowski, największy archeolog polski".

„PRZEZ ALPY WSCHODNIE NA ROWERZE" — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geogr. mgr. Jan Flis, asystent U. J., w środę 20 bm. o godz. 19-ej, w sali Inst. Geogr. U. J., Grodzka 64.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Iwan Groźny".

lata 60-te 19 wieku, przyniosły czarnym niewolnikom Yankesów wolność. Ale na to trzeba było aż bratobójczej wojny między stanami Południa a Północy. Dziś przyszła wiadomość o zlynchowaniu dwóch murzynów w stanie Colorado. Cywilizacja! Abisyńczycy walczą z nią w obronie ziemi ojczystej. Myśmy też walczyli w obronie naszej Ojczyzny. Abisyńczycy zwracają się do całego świata z prośbą o pomoc. Myśmy przez półtora wieku to czynili. W roku 1920 wydała Polska odezwę do narodów — bezskutecznie. Tylko Francja i to w bardzo małym zakresie nam pomagała. Śmiejmy się z sankcyj!

Któreż mocarstwo wielkie nie spogląda zgóry na „mocarstwo" słabsze? Ocena zaś stopnia cywilizacji słabszego państwa wkracza w dziedzinę teorji względności. — Np. parę lat temu w Rzymie sąsiad mój przy table d'hote, Niemiec, który wiedział, że jestem Polką, a należał do t. zw. dobrego towarzystwa, radził mi życzliwie, bym nie jechała do Neapolu, „denn dort ist noch weit schmutziger als in Polen". A mogłabym nadto zacytować parę zdań z powieści historycznej W. Speyera, wydanej w roku 1935, pt. „Der Hof der schoenen Maedchen", gdzie nazwisko wsławione w dziejach Polski, noszą dwie „polityczne kurtyzany". No! ale takich drobiazgów, zresztą gęsto rozsianych w literaturze naszych sąsiadów, nie można przecież generalizować. W każdym razie, to jedno jest pewne, że jeżeli pomiędzy 18 i 26 listopada, między dniem wejścia w życie sankcyj a datą posiedzenia komisji, mającej sprawdzić jak państwa wywiązują się ze swych zobowiązań, rozwinie się bujnie handel przemytniczy, to Liga Narodów wraz z sankcjami stanie się świetnym tematem dla humorystów, a równocześnie zrodzi się „precedens". Każdy naród słabszy będzie zjadany przez silniejszy według solidnych, starych metod, wyrażonych przez Krasickiego w znanej bajce „Jagnię i wilki" (rzekło: jakiem prawem? Smacznoś, słabeś i w lesie...). Bo choć ta Liga, to gra interesów, a sankcje tych interesów są wyrazem, to jednak one stanowią jedyny błysk światła w ponurej powojennej atmosferze. To słaba, lecz narazie jedyna nadzieja, że narody wyjdą z fortec betonu i stali, że zamiast zwierzęcej walki o byt zapanuje w stosunkach międzynarodowych idea przewodnia kultury europejskiej — współpraca narodów dla dobra ludzkości.

Dnie od 18 do 26 listopada będą czasem próby, czy myśl europejska pójdzie jak przemytnik przez „zieloną granicę", goniąc za łatwym zyskiem i staczając się równocześnie w przepaść nieuchronnej zagłady, czy też uczciwą, prostą drogą — ku powszechnemu pokojowi.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Chciałbym a boję się".
WANDA: „Sen nocy letniej".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
SZTUKA: „Epizod".
UCIECHA: „Ilonka". (Fr. Gaal).
STELLA: I. „Przebudzenie". II. „Malibu".
ADRIA: „Walczę o życie".
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja".
BAGATELA: „Ludzie w bieli" i rewja: „Serdeczne uśmiechy".

———ooOoo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek na przedstawieniu po cenach najniższych, dramat historyczny Al. Tołstoja „Iwan Groźny", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Postać tytułową odtwarza p. Burnatowicz, Haraburdę p. Karbowski, dalsza obsada premjerowa. — Jutro w środę również po cenach najniższych „Rozbitki" J. Blizińskiego, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Początek jutrzejszego przedstawienia o godz. 19.30. — W czwartek po cenach zniżonych „Trzy mgły", poemat dramatyczny M. Niżyńskiego, w opracowaniu scenicznem reż. W. Radulskiego. — Pod kierunkiem reż. Stanisławy Wysockiej i z jej współudziałem odbywają się próby z głośnej współczesnej nowości angielskiej pt. „Szesnastolatka", która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

PREMJERA W „BAGATELI". Dziś wchodzi na afisz „Bagateli" nowa rewja, obfitująca w wiele ciekawych momentów p. t. „Serdeczne uśmiechy".

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE. — Najsławniejszy w Polsce, jedyny bezkonkurencyjny Chór DANA, którego każdorazowy występ budzi zawsze i wszędzie prawdziwy zachwyt i entuzjazm publiczności — po wielkich triumfach w Rosji i w Niemczech, wystąpi w Krakowie w czwartek 28 bm. w Starym Teatrze.

———o-o-o———

Z sali sądowej

ZA ŚMIERTELNE POBICIE 75-LETNIEGO STARUSZKA Wojciecha Pokraki z Wiśniowej pow. Dobczyce, w czasie sprzeczki na tle sporu sąsiedzkiego, skazany został rolnik Jan **Rokosz** przez Sąd w Krakowie **na 3 i pół roku więzienia.**

Postępy w budowie Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wśród grupy będących w budowie wielkich gmachów w Alei Trzech Wieszczów ponad inne wyrósł gmach. w którym znajdzie pomieszczenie Bibljoteka Jagiellońska. Jest on niemal już na wykończeniu. W związku z ostatniemi postępami prac nad budową tego gmachu kierownictwo budowy przystąpi niebawem **do zainstalowania w nim centralnego ogrzewania, oraz specjalnej instalacji wentylacyjnej.**

———ooo———

Z ziemi krakowskiej.

PONIÓSŁ ŚMIERĆ POD KOŁAMI AUTOBUSU. W Łękawicy ad Tarnów autobus Składnicy mleczarskiej w Woli Rzędzińskiej przejechał Jana Pazdała skutkiem własnej jego nieuwagi. Pazdał przewieziony do szpitala zmarł w krótkim czasie.

————ooOoo————

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Machnicki zł. 10. Maciejowie Szukiewiczowie zł. 5.

Na Kuchnię S. Samueli: Teofila Szczerbińska, Lubaczów zł. 3, Maciejowie Szukiewiczowie zł. 5.

Na Zakład Ks. Kuznowicza: Teofila Szczerbińska. Lubaczów zł. 4.

Sport

Brutalne pobicie graczy Cracovi na Śląsku.

O meczu Cracovia — Ruch sprawozdawca Polskiej Agencji Telegraficznej donosi: „W niedzielnym meczu ligowym w Wielkich Hajdukach, w obecności **10 tys.** widzów Ruch zremisował z Cracovią 1:1 (0:0). **Gra bardzo ładna, zwłaszcza do przerwy. W pierwszej połowie gry przewagę miała Cracovia. W drugiej przeważał Ruch. Obie linje ataku nie dysponowały dobrymi strzelcami.**

Bramkę dla Cracovii strzelił **Malczyk z podania Kisielińskiego, a wyrównał Kubisz, który, odbitą przez bramkarza Cracovii piłkę, strzelił do bramki.** W drużynie Ruchu wyróżnili się: Tatuś, Kempisz, Badura, Kubisz i Włodarz. Z Cracovii dobrze grali Pawłowski w bramce, Pająk i Doniec w obronie, oraz Szmagier, Malczyk i Kisieliński.

Sędziował p. **Rettig** z Łodzi, który popełnił wiele pomyłek, co fatalnie wpłynęło na publiczność. Widzowie kierowali pod adresem sędziego wiele nieprzyjaznych okrzyków, a wreszcie **wtargnęli na boisko i poturbowali graczy Cracovii.** Najdotkliwiej pobity został Krakowianin **Góra, którego musiano przewieźć do szpitala.** Dzięki energicznej postawie policji i porządkowych awantura nie przybrała groźniejszych form. Atmosfera meczu napięta i gorąca".

Tyle sprawozdawca P. A. T.-a. Od siebie dodajemy, że **„kulturalna" publiczność śląska złamała Górze dwa żebra za to, że dobrze centrował...** Pozatem pobici zostali inni członkowie drużyny Cracovii, oraz sędzia.

JUBILEUSZ BRACI KOTLARCZYKÓW.

Po niedzielnem spotkaniu Wisła — ŁKS. odbyło się uroczyste złożenie życzeń i wręczenia kwiatów braciom Kotlarczykom z których Jan obchodził jubileusz 400-tnego meczu w barwach Wisły, Józef zaś 300-tnego. Do jubilatów przemówił prezes Wisły dyr. Orzelski, dyr. Bogdanowski, kpt. Reyman i inni, imieniem klubów krakowskich oraz związku.

—oOo—

MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE PIŁKARSKIE. W niedzielę rozegrano międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Belgja — Szwecja zakończone wynikiem 5:1 (2:1) dla Belgji. — W meczu międzymiastowym Berlin pokonał Hamburg 3:1. — Piłkarze praskiej Slavii zremisowali dwa spotkania w Zurichu, a mianowicie: z drużyną Grasheppers 2:2 i z reprezentacją Zurichu 1:1.

MIĘDZYNARODOWY MECZ W KOSZYKÓWCE PANÓW, pomiędzy niemiecką drużyną Deutsche Studentenschaft Breslau i warszawskim AZS — dał wynik 37:20 dla Polaków. Mecz rozegrano w Warszawie.

Życie gospodarcze

„Synekurzyści" zabezpieczyli swe interesy.

Bliższe przyglądnięcie się skali specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, nasuwa znamienne uwagi. Jak wiadomo, podatkiem tym objęte są wszelkie wynagrodzenia w gotówce z tytułu stosunku służbowego, udziału w zarządach instytucyj prawa publicznego, udziału w radach nadzorczych, komisjach i t. p. Słowem podlegają mu m. in. **wszelkie beneficja, związane z t. zw. synekurami, których po kilka naraz łączą w swych rękach różni mniej lub więcej „wybitni" czy „zasłużeni" dygnitarze.**

Otóż skala tego podatku oparta jest zasadniczo **na progresji.** Zasada słuszna. Kto pobiera więcej, a zwłaszcza, kto zajmuje kilka intratnych stanowisk, niech płaci więcej. O ile jednak słuszną tę zasadę zastosowano konsekwentnie przy uposażeniach najniższych, t. j. od 100 do 500 zł., **o tyle przy dochodach wyższych, od 500 do 1000 a nawet 1000 2.300 złotych, progresja ta nagle zawodzi,** gdyż przy pierwszej (wyższej) skali specjalnego podatku, według której opodatkowane być mają dochody wolne dotąd od podatku dochodowego. **tasama stopa podatkowa obowiązywać będzie płace 500-złotowe co i 1000 zł.** Taksamo 14 procent potrącać się będzie urzędnikowi otrzymującemu złotych 500 miesięcznie, jak i temu. który pobiera okrągłą sumkę 1000 zł.

Jeszcze bardziej rażąco wypada to w skali drugiej (niższej), dotyczącej **wynagrodzeń, od których już opłaca się podatek dochodowy.** Tutaj bowiem **taksamo 10 procent potrącać się będzie urzędnikowi otrzymującemu 560 zł. miesięcznie, jak i dygnitarzowi, którego łączne dochody wynoszą 2350 zł.** Synekurzysta pobierający kilka płac, obciążony będzie zatem świadczeniami na rzecz skarbu **w tym samym stosunku, co urzędnik z jedną płacą,** wynoszącą czwartą część dochodów dygnitarza.

Interesy „synekurzystów" znalazły zatem widoczną a oczywiście rażącą ochronę.

Żony urzędników nie będą mogły pracować w urzędach.

W związku z uchwaleniem projektu budżetu na rok 1936/7 mówią, że największe oszczędności przeprowadzone zostały w ministerstwie skarbu, spraw zagranicznych, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Na popieranie wytwórczości produktów rolniczych i na cele opieki społecznej pozostawiono mniejwięcej te same fundusze, co w roku 1935/6.

Poza uchwaleniem szeregu dekretów, powzięto różne inne postanowienia, mające zapewnić skuteczność akcji oszczędnościowej. Tak więc wszelkim funduszom i wszelkim resortom zakazano zadłużania się na poczet przyszłych budżetów bez pisemnej zgody min. skarbu. przewidziano, że

powyżej pewnej normy uposażenia, żony urzędników państwowych nie będą mogły pracować w urzędach i instytucjach państwowych,

ustalono tezy do przyszłego rozporządzenia ograniczającego możność kumulacji zarobków pracowników państwowych. ograniczono prawa emerytalne ministrów i premjera, zmniejszono sumy przewidziane na różne subwencje i różne wydawnictwa, nie stojące w bezpośrednim związku z zasadami państwa. Dalej ograniczono zakupy nowych samochodów dla władz, ograniczono wydatki na przesiedlenia i t. p.

Maksymalne pobory — 1500 zł.

Dwutygodnik urzędniczy „Jedność" podnosi w artykule wstępnym ostatniego numeru postulat, aby na przeciąg dwu lat ograniczyć granicę maksymalnej pensji w służbie państwowej do wysokości 1500 zł. Obniżka ta miałaby charakter daniny nadzwyczajnej dla ratowania równowagi budżetu. Na marginesie tego projektu warto przypomnieć, iż przed rokiem 1926 najwyższe uposażenia w służbie państwowej polskiej nie przekraczały kwoty 1500 zł. Byłby to zatem obecnie krok posiadający już precedens w naszych stosunkach.

Nieuzasadniona zwyżka cen mydła.

W jesieni b. r. nastąpiła na rynku krajowym **zwyżka cen mydła, wynosząca około 20%.** Utrzymuje się ona do dziś dnia. Pojawiły się pogłoski, że zwyżka jest wynikiem polityki prefekcyjnej na krajowe surowce oleiste i związanej z nią zwyżki ceł na nasiona egzotyczne. Twierdzenie to jest nieścisłe. Z krajowych surowców rolniczych używane są do fabrykacji mydła **tłuszcze zwierzęce i olej lniany.** przyczem ten ostatni artykuł znalazł zastosowanie w szerszych rozmiarach dopiero od jesieni b. r. Natomiast z zagranicznych tłuszczów roślinnych, pierwsze miejsce przy fabrykacji mydła zajmują: olej kokosowy i palmowy.

Otóż okazuje się, że **niema żadnych podstaw do tego, by zwyżka ceny mydła miała wynosić aż 20%.** Wrowadzenie bowiem w sierpniu b. r. cło od oleju kokosowego obciąża ten artykuł kwotą **zaledwie 5 zł. od 100 kg.** Ceny krajowe oleju kokosowego, które w pierwszem półroczu b. r. wahały się w granicach od 67—73 gr. za 1 kg. obecnie wynoszą najwyżej **1.20 zł. kg.** Ceny sody i żywicy **pozostały na dawnym poziomie,** natomiast ceny oleju lnianego. używanego do produkcji mydła **obniżyły się z 1.60 zł. na 1.10 zł. za kg.** W stosunku do surowców zagranicznych praktykowany jest system ograniczania ich przywozu drogą kontyngentowania. a nie podwyższenia stawek celnych, wszelkie zatem obciążenia spływające na surowiec zagraniczny z tytułu tych ograniczeń są niewielkie i **nie powinny wpływać na tak znaczną podwyżkę ceny gotowego produktu.**

Ile stracą emeryci, wdowy i sieroty na obciążeniu płac.

OBNIŻKA RENT INWALIDZKICH.

Dekrety obciążające uposażenia osób, żyjących ze stałych płac, **najdotkliwiej stosunkowo ugodzą w pensje emerytowanych funkcjonarjuszy państwowych.** Ostrze obniżek skierowano w tę stronę w szczególnie szerokim stopniu z tego jak się zdaje powodu, że emerytury — to w budżecie państwowych wydatków

JEDNA Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH POZYCYJ

i od lat dziewięciu wykazują stały, dość znaczny wzrost. W budżecie za rok 1933/34 emerytury wynosiły blisko **154 miljony,** zaś w budżecie 1934/5 **wzrosły o 4 milj. do 157 milj.** Jeżeli się weźmie pod uwagę, że w budżecie za rok **1927/8** a więc już po pierwszej fali masowych spesjonowań w wojsku i administracji, przeprowadznych bezpośrednio po przewrocie majowym — **skarb państwa wydawał na emerytury 82 miljony rocznie a**

W KILKA LAT PÓŹNIEJ JUŻ BLISKO DWA RAZY TYLE

zrozumiemy iż jest to pozycja, która musi zwracać na siebie szczególną uwagę ministra skarbu. Nie emeryci tu są winni, iż w tak znacznym stopniu zaciążyli na budżecie państwowym. Winna była **polityka, polegająca na zwalnianiu ze służby ludzi młodych, w pełni sił,** którzy jeszcze wiele lat mogli pełnić swe obowiązki a usunięci zostali jedynie ze względów politycznych, **rzekomo „dla dobra służby", „dla dobra szkoły"** itp.

Osobny dekret przewiduje także

OBNIŻKĘ RENT INWALIDZKICH.

Jest to druga poważna pozycja w budżecie wydatków. W budżecie z r. 1933/34 figurowała ona kwotą około **127 miljonów złotych** w następnym — około **103 milj. zł.** Wydatki na inwalidów nie uległy naogół w ciągu siedmiu lat poważniejszym zmianom, gdyż n. p. budżet na rok 1927/8 przewidywał na ten cel **101 i pół milj. zł.**

Emeryci będą

PODWÓJNIE POCIĄGNIĘCI DO OFIAR

przez obniżkę wymiaru, naskutek zmniejszenia liczby lat, spędzonych w służbie w b. państwach zaborczych oraz przez wprowadzony ostatnio podatek od wynagrodzeń płaconych z funduszów publicznych.

Dekret o emeryturach przewiduje, że wszyscy emeryci b. państw zaborczych, **którzy w służbie polskiej nie byli,** będą mieli

ZMNIEJSZONE EMERYTURY O 10%

z wyjątkiem wdów, których emerytury nie przekraczają **50 zł. miesięcznie** i sierot, których emerytury nie przekraczają **25 zl. miesięcznie.** Jeżeli przy zmniejszeniu emerytury wdów i sierót okaże się, że zniżka jest tak wielka, iż wypłata wynieść musi niżej 50 zł. i 25 zł., wówczas zniżka ta będzie tak zredukowana, by **wymiar emerytalny nie był mniejszy dla wdów od 50 zł.** i dla sierót **od 25 zl.** Jest to ta minimalna granica, która nie ma być przekroczona.

Emeryci, którzy przeszli w stan spoczynku, mając za sobą **nietylko służbę w państwach zaborczych, ale i w Polsce,** otrzymają niższy wymiar emerytury przez

ODLICZENIE CZĘŚCI LAT WYSŁUŻONYCH U ZABORCÓW.

Mianowicie jeżeli w ich wymiarze emerytalnym zaliczone są lata służby zaborczej lub pracy zawodowej w okresie do powstania państwa polskiego, wówczas z tych lat liczy się **im tylko trzy czwarte, a jedną czwartą się odrzuca,** t. j. za każdy rok przepracowany u zaborców liczy się **tylko 9 miesięcy.**

Tasama zasada stosowana będzie w przyszłości **wobec tych osób, które obecnie pozostają w polskiej służbie** państwowej i mają zaliczone lata służby zaborczej oraz pracy zawodowej. Redukcja zaliczenia lat służby zaborczej dotyczy więc wszystkich osób, zarówno znajdujących się obecnie na emeryturze, jak i tych, którzy są jeszcze w służbie czynnej. **Lata wysługi emerytalnej nabyte w okresie państwowości polskiej, nie podlegają zmniejszeniu.** Dekret przewiduje m. in. że zmniejszenie wymiaru emerytalnego służby zaborczej z roku do 9 miesięcy dotyczy **tylko tych osób, które mają za sobą 15 lat wysługi emerytalnej,** jeśli zaś mają mniej, to lata ich wysługi nie będą redukowane.

PRZELICZENIE EMERYTUR DOTKNIE OKOŁO 150 TYS. OSÓB.

Jeśli idzie o emerytów z b. państw zaborczych, którzy nie mieli za sobą **służby** polskiej, a których pensje obcięte będą obecnie o 10%, należy zauważyć, iż **już dotychczas mieli oni mniejsze pobory od emerytów polskich.** Otrzymywali oni bowiem nie pełną, ale **75% wynoszącą emeryturę.** Po obniżce zatem pensje ich równać się będą **68%** podstawowego wymiaru. Według stanu z 31 grudnia 1933 emerytów tej kategorji było w dziale administracji państwowej **12.739** osób. Liczba ta od tego czasu **nieco się** zmniejszyła. Właściwych emerytów jest w tej grupie 3.495, wdów 8.237 i sierót 1006. Do tego doliczyć trzeba emerytów kolejowych w liczbie 14.191 oraz emerytów wojskowych 2.036. Ogółem na utrzymaniu państwa pozostaje około **29 tys. emerytów z b. państw zaborczych,** którzy nie byli w służbie polskiej.

Zniżone będą również pobory **emerytów, którzy mają zaliczone lata służby u zaborców a którzy służyli w państwie polskiem.** Tych emerytów było w r. 1933 w administracji państwowej 61.943, w kolejnictwie 69.482, emerytów wojskowych 14.081 czyli **razem 145.506.** Od tego czasu liczba emerytów wzrosła o dalsze 5.000 osób. **Tym emerytom liczyć się będzie każdy rok przesłużony w państwie zaborczem za 9 miesięcy.**

Pozatem wszyscy, bez wyjątku emeryci płacić będą oprócz obecnie płaconego podatku dochodowego, **także podatek specjalny,** pobierany od osób otrzymujących uposażenia z funduszów publicznych. Dekret przewiduje szereg wyjątków spod wyżej wymienionych przepisów.

Rewizja podstaw wymiaru. odliczająca część lat przebytych **w służbie w b. państwach zaborczych, uważana jest przez emerytów państwowych za naruszenie ich praw nabytych.** Prawa te nabyli oni mianowicie dzięki opłacaniu przez czas służby ustawą przewidzianych składek oraz dzięki zobowiązaniom międzynarodowym, jakie wzięło na siebie państwo polskie.

———ooo———

Sprawa o zabójstwo min. B. Pierackiego.

Na ławie oskarżonych 12 studentów ukraińskich, w tem 2 kobiety. Podsądni odmawiają zeznań w języku polskim.

Warszawa (PAT.). Dnia 18 listopada b. r. przed sądem okręgowym w Warszawie **rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo min. Bronisława Pierackiego.**

Na ławie oskarżonych znajduje się 12 członków **O. U. N.,** a mianowicie: Stefan **Bandera,** Mikołaj **Lebed,** Darja **Hnatkiwska,** Jarosław **Karpynec,** Mikołaj **Kłymyszyn,** Bohdan **Pidhajny,** Iwan **Maluca,** Jakób **Czornij,** Eugenjusz **Kaczmarski,** Roman **Tyhalc,** Katarzyna **Zarycka** i Jarosław **Rak.** Oskarżeni zostali wprowadzeni na salę przed rozpoczęciem rozprawy. Siedzą oni na trzech ławach, mając z każdej strony posterunkowego P. P. Sala sądu okręgowego została dostosowana do potrzeb tego wielkiego procesu, mianowicie zwiększono ławę oskarżonych oraz ławy prasowe. Przed podjum sędziowskiem ustawiono **liczne dowody rzeczowe.**

O godz. 10-tej sąd okręgowy w składzie przewodniczącego, wiceprezesa **Posemkiewicza,** sędziów: **Dembickiego i Wiszniewskiego** oraz jako sędziego zapasowego **Cichowskiego,** wszedł na salę. Fotele oskarżycieli publicznych zajęli prokurator naczelny sądu apelacyjnego **K. Rudnicki** oraz wiceprokurator sądu okręgowego Wł. **Żeleński.** Na ławie obrońców znajdują się adwokaci: **Horbowyj, Pawencki, Hankiewicz i Szlapak.**

Przewodniczący przystępuje do ustalenia personalij oskarżonych.

Oskarżony Stefan **Bandera** na zapytanie co do daty i miejsca urodzenia **odpowiada w języku ukraińskim** i oświadcza, że zna język polski w mowie i piśmie

ODMAWIA JEDNAK SKŁADANIA WYJAŚNIEŃ W TYM JĘZYKU.

Wobec tego przewodniczący oświadcza, iż wobec odmowy oskarżonego udzielenia odpowiedzi w języku polskim uważać będzie, iż **odmawia on wogóle udzielenia wyjaśnień.** Dalej przewodniczący stwierdza, że **w przedmiocie tym nie może być żadnej dyskusji,** gdyż na podstawie art. 10 prawa o ustroju sądów powszechnych **językiem sądu jest język polski.** Używanie innych języków, określają specjalne ustawy. Język ukraiński dopuszczalny jest **tylko na mocy osobnych ustaw w sądach na terenie województw południowo - wschodnich.** Przewodniczący stwierdza na wstępie, że jak widać z aktów sprawy **wszyscy oskarżeni władają językiem polskim.**

Taktykę oskarżonego **Bandery** w sprawie udzielania wyjaśnień w języku ukraińskim

naśladują pozostali oskarżeni

wobec czego sąd ustalił personalja oskarżonych z aktów sprawy. Wynika z nich, że oskarżony Stefan **Bandera** liczy lat 26 i jest stu-

dentem Politechnik lwowskiej, M. Łebeda liczy lat 25 i jest absolwentem gimnazjum we Lwowie, D. Hnatkiwska — lat 30, studentka Uniwersytetu Jagiell., M. Kłymyszyn, lat 26, b. student U. J., B. Pidhajny, lat 31, inżynier, I. Maluca, lat 25, student Politechniki lwowskiej, J. Czornij, lat 28, student uniwersytetu lubelskiego, E. Kaczmarski, lat 25, b. uczeń 5-ej kl. gimnazjum, R. Myhalo, lat. 24, b. student U. J., K. Zarycka, lat 21, studentka Politechniki lwowskiej i J. Rak, lat 27, aplikant adwokacki ze Lwowa.

Wezwanie tłumacza.

Wobec próby złożenia oświadczenia w języku ukraińskim przez oskarżonego Karpynca, prokurator Żelański wnosi, aby sąd zarządził wezwanie biegłego tłumacza języka ukraińskiego, któryby mógł ewentualnie oświadczenia te, posiadające cechy przestępstwa, natychmiast tłumaczyć sądowi na język polski. Sąd postanowił wydać odpowiednie zarządzenia.

O usunięcie policji.

Adwokat Szlapak wnosi o usunięcie z ławy oskarżonych posterunkowych, względnie o takie ich umieszczenie, aby obrona miała możność bezpośredniego porozumiewania się z oskarżonymi bez świadków.

Przewodniczący stwierdza, że zarządzenie o umieszczeniu policji na ławie oskarżonych zostało wydane przez niego, jako zarządzenie porządkowe i że nie znajduje on podstaw do zmiany tego rozporządzenia.

Odrzucenie wniosku o odroczenie rozprawy.

Obrońca oskarżonego Bandery Horbowyj wnosi o odroczenie rozprawy na 1 miesiąc, lub taki okres czasu, któryby dał obrońcy możność należytego przygotowania się do sprawy. — Obrońca zaznacza, iż zbyt krótki okres czasu do uzyskania formalnego pełnomocnictwa nie pozwolił mu na dokładne zaznajomienie się z aktami sprawy. Następnie obrońca prosi o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż z uwagi na to, że odpis aktu oskarżenia doręczony został oskarżonemu Banderze w dniu 5 października 1935 r. że zatem dzisiejsza rozprawa poprzedzona została okresem czasu zupełnie wystarczającym, by oskarżony mógł wybrać sobie obrońcę, z którym mógł się porozumieć oraz, że powoływanie się na konieczność porozumienia się z rodzina oskarżonego nie jest argumentem, któryby mógł wpłynąć na odroczenie rozprawy, postanowił wniosek obrońcy o odroczenie rozprawy, jak również o przywrócenie terminu na wniesienie sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia pozostawić bez uwzględnienia.

Oskarżony Czornij był w Tworkach.

Adw. Hankiewicz wnosi o uchwałę pełnego trybunału zarówno w sprawie tych wniosków, jak i w sprawie porządku siedzenia oskarżonych. Przyłącza się również do wniosku o odroczenie rozprawy na podstawie art. 88 p. c. kpk., który mówi o możności odroczenia rozprawy, jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego. Obrońca zaznacza, iż ma tu na myśli osk. Czornija i na dowód tego powołuje się na orzeczenia lekarzy psychjatrów.

Przewodniczący zapytuje czy adw. Hankiewicz występuje jako obrońca osk. Czornija, na co adw. Hankiewicz daje odpowiedź przeczącą, wobec tego przewodniczący oświadcza, że nie może adw. Hankiewiczowi udzielić w tej sprawie głosu.

Następnie adw. Hankiewicz oświadcza, że w aktach sprawy znajduje się dowód, iż dnia 8 lutego 1935 r. oskarżony Czornij odesłany był do Tworek.

Przewodniczący stwierdza, że sądowi jest to znane, poczem ogłasza postanowienie pełnego trybunału, utrzymujące w mocy oba zarządzenia przewodniczącego co do języka i po rządku siedzenia oskarżonych.

Bandera zrzeka się obrony.

Oskarżony Bandera wstając oświadcza, iż zrzeka się obrony.

Przewodniczący zwracając się do ławy oskarżonych podkreśla, iż każdy z nich, który bez zezwolenia przewodniczącego będzie się odzywał zostanie usunięty z sali.

Adw. Horbowyj wnosi o zarządzenie

PRZERWY CELEM POROZUMIENIA SIĘ

ze swym klientem osk. Banderą.

Prokurator Żeleński przyłącza się do wniosku obrońcy i w odpowiedzi na wniosek adw. Hankiewicza stwierdza, że nie zacytował on orzeczenia biegłych psychjatrów, którzy kategorycznie i jednomyślnie ustalili, iż osk. Czornij jest w pełni poczytalny.

W związku z wnioskiem adw. Szlapaka, sąd zarządza 10-minutową przerwę celem dania obrońcy możności porozumienia się z osk. Banderą.

Po przerwie przewodniczący oświadcza, iż wydał zarządzenie swobodnego porozumiewania się obrońców z oskarżonymi. Adw. Horbowyj oświadcza, że osk. Bandera cofa swoje oświadczenie o zrzeczeniu się obrony.

Sąd przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia. Do przerwy obiadowej odczytano 20 stron aktu oskarżenia, liczącego ogółem 102 stron druku.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwa.

Po przerwie o godz. 13.35 sąd przystąpił do dalszego odczytywania aktu oskarżenia. Na sali znajduje się już przysięgły tłumacz języka ukraińskiego.

W ciągu rozprawy popołudniowej odczytano ogółem 44 strony aktu oskarżenia, dotyczące bezpośrednio zabójstwa min. Pierackiego. Z uwagi na objętość aktu oskarżenia odczytywanie jego nie zostanie zakończone na jednem posiedzeniu sądu, wobec czego dalszy ciąg odczytywania nastąpi w dniu jutrzejszym.

O godzinie 15.30 przewodniczący zarządził przerwę do wtorku, do godziny 10-ej rano.

Proces według przewidywań potrwa kilka tygodni, na rozprawę bowiem wezwanych zostało 144 świadków oskarżenia oraz 6 biegłych, mianowicie prof. Grzywo-Dąbrowski, kpt. Stefan Dygon, por. Jan Weiss, Franciszek Ignatowski, Leon Jarosławski i Antoni Sendur. Pozatem oskarżona Zarycka zgosiła w charakterze świadka odwodowego jedną osobę, a oskarżeni Lebed i Rak 2 osoby.

Ciężkie walki nad rzeką Takazze.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Wczoraj kolumna wojska włoskiego, należąca do korpusu gen. Maravigna, po dwóch zaciekłych potyczkach odrzuciła oddziały abisyńskie poza rzekę Takazze w pobliżu Maltimozet.

Agencja Stefani donosi, że w okolicach Autiscio doszło do licznych utarczek. Patrole włoskie odparły nieprzyjaciela, który pozostawił wielu zabitych i rannych.

—:ooo:—

„Święta“ wojna ogłoszona

Muzułmanie po stronie Abisynji.

Kairo, (PAT.) Nahib basza ogłosił w Harrarze wojnę świętą przeciwko Włochom. Abisyńskie wojska muzułmańskie mają ogólno-państwowe sztandary, ale z napisem: „Bóg jest jeden, a Mochammed — jego prorokiem“. — Jednym z najbardziej popularnych przywódców, którego wpływy sięgają daleko wgłąb Somalisu, jest Achmed Assi, jeszcze w maju odznaczony przez cesarza szatą honorową.

MAŁA POCIECHA.

Rzym, (PAT.) Stefani donosi z Adui, że w prowincji Tembien ludność zgłosiła uległość wobec władz włoskich. Również zakonnicy starodawnego klasztoru w Debra-Adda, założonego w 1400 r. przez cesarza Jakóba poddali się władzom włoskim. Klasztor ten leży w zupełnem pustkowiu i cieszył się szczególnemi względami negusa.

Czy marszałek Badoglio poprawi położenie?

Paryż, (PAT.) Przybycie marsz. Badoglio do Erytrei oczekiwane jest 26 lub 27 listopada. Marsz. de Bono tym samym okrętem odjedzie z Massaua do Włoch. Prawdopodobnie do chwili przybycia marsz. Badoglio na froncie północnym nie będą uczynione żadne poważniejsze posunięcia.

Jeżeli tempo koncentracji wojsk abisyńskich nie zostanie przyspieszone, do większej bitwy będzie mogło dojść nie wcześniej niż w końcu grudnia.

Asmara, (PAT.) Wicegubernator cywilny Erytrei Gambelli, który ustępuje, będzie zastąpiony przez gen. Guzzoni, sekretarza najwyższej rady wojennej.

Rzym, (PAT.) Gen. Badoglio wyjeżdża prawdopodobnie jutro z Neapolu do Afryki wschodniej.

Włoskie zarządzenia przeciw sankcjom

Rzym (PAT). Dzisiaj o północy weszły w życie zarządzenia przeciwsankcyjne rządu włoskiego. Zarządzenia te są dwojakiego rodzaju: jedno z nich ma na celu dostosowanie spożycia do produkcji włoskiej, inne będą regulowały obroty z zagranicą.

Rzym (PAT). Ulice wszystkich miast we Włoszech przybrały świąteczny wygląd. Domy są udekorowane flagami. Ulicami Rzymu przechodzą liczne manifestacje studentów, wznosząc okrzyki przeciwko sankcjom. Silne kordony wojsk chronią ambasady i poselstwa państw biorących udział w sankcjach.

Nocne obrady rady faszystów

Rzym (PAT). O godzinie 22-giej odbędzie się posiedzenie wielkiej rady faszystowskiej, która rozpatrzy położenie wewnętrzne i zewnętrzne, a przedewszystkiem, jak przypuszczają, sprawy finansowe.

Udział państwa w kartelach.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). Z wydanej przez Gł. Urząd Statystyczny statystyki dotyczącej karteli w Polsce wynika, że w wielu kartelach uczestniczy państwo. Jednaście przed siębiorstw państwowych: Brzeszcze, Polmin, Chorzów i Mościce, Azot, wytwórnia prochu w Pionkach, Zakłady Pirotechniczne w Rembertowie, Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, Państwowe Zakłady Lotnicze, Państwowe Zakłady Inżynieryjne i Ursus uczestniczą w umowach kartelowych. Nadto państwo uczestniczy w 61 porozumieniach kartelowych za pośrednictwem firm, w których posiada udziały.

Zajścia wyborcze przed sądem

Warszawa, 18. 11. (Telef.). W procesie w Skierniewicach o zajścia wyborcze w Kowiesach Gąskiewicz został skazany na 3 lata więzienia, Kowalczyk na półtora roku, Opacki i Kwiatkowski na rok, 14 oskarżonych otrzymało kary od 6 do 8 miesięcy więzienia, 8 uniewinniono. Sąd zawiesił na lat 5 wykonanie wyroku w stosunku do wszystkich skazanych z wyjątkiem Gąskiewicza, Kowalczyka i Kwiatkowskiego.

Dwa wyroki śmierci.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) W roku 1931 wymordowaną została rodzina kolonisty Bojarskiego pod Włodawą. Z siedmiorga osób pozostał tylko 19-letni Stanisław. Mordercy Waszczuk i Mielniczuk dokonali napadu, by zrabować 5.000 zł., uzyskane przez kolonistę za sprzedaną ziemię. Zostali oni skazani na karę śmierci. Prezydent Rzplitej nie ułaskawił bandytów skazanych. Wyrok zostanie wykonany w dniu jutrzejszym.

Wstrzymanie spłaty zaliczek urzędniczych.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). Rząd prowadzi w dalszym ciągu akcję, zmierzającą do zrównoważenia nowych obciążeń w drodze ulg i obniżenia kosztów utrzymania. Ostatnio wydano zarządzenie w sprawie rozłożenia na 10 dalszych rat pozostałych do spłaty rat pożyczki inwestycyjnej. Obecnie minister skarbu wydał okólnik, którym zarządził, że od odwołania wstrzymuje się potrącanie rat zaliczek na uposażenia, przyznanych do 12 listopada br. funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym, których wynagrodzenia podlegają specjalnemu podatkowi od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. — Zarządzenie to wchodzi w życie od grudnia.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Sąd Najwyższy orzekł, że pracownik, chcący otrzymać wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, nieprzewidziane w ustawie o pracy w przemyśle i handlu, jest obowiązany udowodnić fakt wzbogacenia się pozwanego z tytułu tej pracy. Okoliczność, że gdyby pracownik w godzinach nadliczbowych nie pracował, to pracodawca musiałby wynająć innego pracownika i wynagrodzić go za pracę, nie jest dowodem wzbogacenia się pracodawcy.

BANK POLSKO-AZJATYCKI.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). W Charbinie powstał z inicjatywy Polskiej Izby Handlowej Bank Polsko-Azjatycki, którego celem jest ożywienie stosunków handlowych między Polską a Azją Wschodnią.

Warszawa, 18. 11. (Telef.). Politechnika Warszawska zamknięta jest do środy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 89.70. Holandja 360. Kopenhaga 116.80, Londyn 26.16. Nowy Jork 5.32, Oslo 131.50 Paryż 35.01. Praga 21.96, Szwajcarja 176.83, Włochy 43.08. Obroty dewizami większe niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.31, rubel złoty 4.76, dolar złoty 9.00, marki niemieckie 155.50, funty 26.15.

Papiery procentowe: Budowlana 39.65, stabilizacyjna 62.13, premiowa 51.75, konwersyjna 66, dolarowa 77.75, kolejowa 54, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95, Węgiel 14.75, Lilpop 8.25, Starachowice 32. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcyj niejednolita. — Prywatnie dillonowska 93, śląska 70.50. Warszawy 68.50.

Starcia w radzie pracowników umysłowych.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Na posiedzeniu Rady Naczelnej Unji Pracowników Umysłowych doszło do bardzo ostrych starć. Przeciwko proponowanej przez przewodniczącego pół. Minkowskiego rezolucji, która aprobowała posunięcia rządowe w dziedzinie zniżki płac wypowiedziały się delegacje prawie wszystkich okręgów wojewódzkich. Przyjęto rezolucję inną, podkreślającą, że zrównoważenie budżetu przy pomocy nowych podatków nie załatwi sprawy jego zasadniczego uzdrowienia. Rezolucja wskazuje nowy program gospodarczy oparty w zasadzie na odcięciu się od zagranicy i prowadzeniu własnej polityki samowystarczalności gospodarczej. Zebrani powzięli uchwałę, domagającą się skoordynowania akcji protestacyjnej i występowania wspólnie ze związkami zawodowemi robotników. Prezes Minkowski zrezygnował ze stanowiska a na jego miejsce wybrano prezesem Ludwika Krygołajtisa.

—:ooo:—

Napad na plebanję w Kieleckiem.

Kielce, 18. 11. (PAT). Wczoraj koło godz. 18 we wsi Tkanów powiatu opatowskiego napadło na plebanję trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery. Gdy dwaj bandyci weszli do pokoju proboszcza ks. Wróblewskiego, wówczas ten zasypał ich strzałami rewolwerowemi. Bandyci wycofali się z pokoju. W czasie przeprowadzonego pościgu policja znalazła w ogrodzie plebanji jednego z bandytów zastrzelonego, drugiego zaś bandytę ciężko rannego w brzuch. Rannym okazał się Jan Andzelm ze wsi Beszyce, gminy Koprzywnica, pow. sandomierskiego, a zabitym Wojciech Chmielowiec ze wsi Kszyn, powiatu sandomierskiego. Trzecim bandytom, który stał na czatach był Kacper Adamkiewicz, również z powiatu sandomierskiego. Za tym ostatnim policja podjęła pościg.

Protesty wyborcze.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty wyborcze do Sejmu w okr. 2. Warszawa, w okr. łódzkim, bocheńskim i do Senatu z wojew. poleskiego. Rozprawa jawna odbędzie się w styczniu.

Konfiskata „Czasu“.

Warszawa, 18. 11. (Telef.) Dzisiejszy „Czas“ uległ konfiskacie za artykuł, omawiający sprawę Berezy Kartuskiej.

AXEL RUDOLF. 30

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Pochylił się nad krawędzią i zastygł w przerażeniu: wiatr znosił ukośnie biały, wydłużony balon.

Uyo-Go przeczuwał, że się stało coś złego. Odtrącił brutalnie zdumionych mnichów i pobiegł nadół.

Słyszał po drodze warkot bębnów, a gdy dopadł dziedzińca, balon już opadł na kamienne płyty i leżał jak bufiasta powłoka, z której jeszcze nie ulotniła się reszta gazu.

Znów się odezwały bębny.

I jeszcze raz.

Młodzi pełniący służbę w świątyni przy kamieniu ofiarnym stali nad nieforemną białą masą, gotowi po siódmym sygnale dźgać krzywemi nożami tak długo, aż znieruchomieje.

Czwarty werbel. Krzyki słabły.

Niewielu widzów pozostało na swoich miejscach: większość cisnęła się do bram klasztornych, odpychając nieliczną straż; inni nie zwracając uwagi na przestrogi mnichów, ześlizgiwali się z dachów do podwórz zewnętrznych i biegli na główny dziedziniec. W mgnieniu oka zebrała się grupa z paruset ludzi.

I raptem z niej się wyrwało ostre, przejmujące wołanie. Stojący obok podchwycili je, za nimi reszta i po chwili cały tłum wył zapamiętale.

Biała masa poruszyła się. Groniecka podniosła głowę, dźwignęła się powoli na kolana, wreszcie wstała. Zatoczyła się na moment, odurzona upadkiem i ogłuszającym wrzaskiem. Jeszcze chwila i stanęła twardo. W rozszerzonych oczach miała bezdenną pustkę jak człowiek, który wrócił niespodziewanie z tamtego świata i jeszcze nie uprzytomnił sobie, że żyje.

Jej wzrok, szukający czegoś z natrętną a podświadomą siłą, przesunął się po osłupiałych twarzach mnichów, po krzywych nożach alumnów, którzy drżąc cofnęli się mimowoli — i zatrzymał się na mądrej, dobrotliwej twarzy starca, stojącego w głównej bramie klasztoru.

Przebrzmiało szóste bicie bębnów i zaczęła iść.

Kroczyła jak we śnie ku tym niezmiernie spokojnym oczom, wiedziona ich potężną mocą.

Gdy była o dwa kroki od starca, zrozumiała nagle: wiedział, że tak się stanie.

XIII.

Przebyli prawie tysiąc kilometrów uciążliwej drogi przez wyższe łańcuchy górskie Tanglaszanu i Himalajów.

Dobrze zrobili, zostawiając Forda przebiegłemu naczelnikowi miasta Batangi. Już w półdrodze musieli zmienić zupełnie wyczerpane muły na długowłose woły górskie o wielkich, smutnych oczach.

Przełęcze, potoki górskie.

Spędzili cały miesiąc wśród zaczarowanych olbrzymów, które pobłażliwie ustępowały z drogi, a potem ciągle szły za nimi zwartym, milczącym tłumem.

Już od Suifu Groblicz za niemą zgodą towarzysza objął władzę nad ekspedycją.

Wędrówki po świecie dały mu dużo doświadczenia, a włóczęgoska chytrość i podstęp wyrobiły specjalny węch, dzięki któremu umiał z pewnym komfortem urządzić postój. W najbardziej nędznej i zapadłej dziurze chińskiej potrafił wydobyć pokarm dla zwierząt i prowjant, urozmaicający jednostajną kuchnię konserwową. Przytem jako kucharz okazał się niezastąpiony.

Ale od Batangi kierownictwo przeszło stopniowo w ręce Szronowskiego.

Groblicz nie był przyzwyczajony do takiego terenu: uroczysta cisza i olbrzymie milczące góry przytłaczały go, pozbawiały inicjatywy i w innych warunkach niezwykle bystrej orjentacji.

Jego sferą była gwarna, ruchliwa nizina, którą podbił niesłychaną bezczelnością, eksploatował na wszelkie możliwe sposoby i znał na wylot, poczynając od kulisów portowych, a kończąc na konsulatach generalnych. Tu się znał na wszystkiem jak nikt inny.

Natomiast góry były żywiołem Szronowskiego.

Znał okolicę nie lepiej od Groblicza albo Tsi-Lu, więc prowadził według busoli i gwiazd i był bardzo zadowolony, jeśli spotkali jakiegoś zabłąkanego górala, który za opłatą wskazał mu kawałek drogi.

Jednak takie wypadki zdarzały się bardzo rzadko i wobec tego cały ciężar prowadzenia spadł na barki Szronowskiego.

Ścieżki lub tylko możliwe przejścia wyszukiwał poprostu intuicyjnie, czuł, jak należy iść, by nie trafić w ślepą ścianę albo na skraj przepaści.

Podczas gdy Tsi-Lu a nawet Groblicz — zahartowany twardem życiem i przyzwyczajony do różnych niewygód — dzwonili zębami od przejmującego wiatru, tuląc się napróżno w płaszcz i w koce, Szronowski w jednym sweterku żwawym i pewnym krokiem maszerował po sypkim śniegu, ciągnąc na powrozie buhające parą woły górskie.

Czasem przystawał i z dziecinnym zachwytem przyglądał się małym kępkom karłowatego mchu, schowanego w szczelinie skalnej, w niektórych miejscach mech dużemi plamami pokrywał ściany południowe.

To mu przypominało Tatry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 2468/34, 3135/34, 3107/34 i 625/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru V. w Krakowie, Piotr Bill, urzędujący przy ul. Bonarka 18, na podstawie art. 676 i 679 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Dra. Bernarda Mintza w Krakowie i innych wierzycieli, dnia 30 grudnia 1935 r. o godz. 9 przed połud. w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 13, Sala 38, II. P. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości lwh. 120, 121, 122 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. X. Zakrzówek objętych, dłużniczki Ludwiki z Toporków Jasińskiej w całości własnych, i połowy nieruchomości lwh. 276 tejże księgi gruntowej, dłużniczki Ludwiki z Toporków Jasińskiej własnej, składających się z parcel gruntowych i z parceli budowlanej, o łącznym obszarze 57 a. 88 m. kw. czyli 1609.30 sążni. Na parceli budowlanej lkat. 456 lwh. 120 objętej, stoi dom jednopiętrowy, murowany, dachówką kryty, mieszczący w sobie 18 ubikacyj mieszkalnych, posiadający instalację elektryczną i wodociągową. Kanalizacji niema. Księga gruntowa dla tych nieruchomości prowadzoną jest przy Sądzie okręgowym w Krakowie. Powyższe nieruchomości oszacowane zostały na sumę 27.569 zł. 10 gr. cena zaś wywołania wynosi zł. 20.676 gr. 83.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.756 gr. 91.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 38. II. p.

Kraków, dnia 14. listopada 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.